

UNIWERSYTECKA

PISMO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

- O jedność wiary i rozumu



- Wiek kształtowania tożsamości



- Dzienni i zaoczni



*Daj nam wiarę, że to ma sens,
że nie trzeba żałować przyjaciół,
że gdziekolwiek są, dobrze im jest,
bo są z nami, choć w innej postaci.*

*I przekonaj, że tak ma być,
że po głosach tych wciąż drży powietrze,
że odeszli po to, by żyć
i tym razem będą żyć wiecznie.*

*(„Kolęda dla nieobecnych”
Szymon Mucha)*



Wiara, rozum i prawda

Jan Paweł II
1920 – 2005



CIII 6814

**” Utraciliśmy przyjaciela.
Pozostaje w naszej
pamięci jako człowiek wielkiej
życzliwości i otwartości
wobec młodzieży.
Mimo mijających lat nie oddalił się
w swoim myśleniu i stylu bycia
od tej wielkiej dynamiki, jaka
cechuje ludzi młodych – dlatego
cały czas istniała owa tajemnicza
więź porozumienia między nim
a kolejnymi pokoleniami młodzieży**

Odejście Papieża Jana Pawła II jest odejściem od nas ojca, pasterza i nauczyciela. Karol Wojtyła w niezwykle sposób łączył w sobie wszystkie te wymiary posługi, jaką przez blisko 27 lat pełnił wobec Kościoła.

Śmierć Papieża przypomina nam raz jeszcze o jego głębokim związku ze światem uniwersyteckim, z którym był związany od wczesnych lat swojego kapłaństwa: wykładowca filozofii i następnie kierownik Katedry Etyki na Uniwersytecie Katolickim w Lublinie. Ta więź pozostała bliska Papieżowi przez cały czas jego pontyfikatu – spotkania z przedstawicielami świata nauki i studentami były cechą charakterystyczną jego obecności w Wiecznym Mieście, a także każdej podróży zagranicznej, w tym również licznych pielgrzymek do Polski, które pozostały w naszej pamięci.

Jan Paweł II poprzez całość swojego nauczania podkreślał i ukazywał związek między chrześcijaństwem a nauką, dążeniami ludzkiego intelektu i szeroko rozumianego postępu. Szczególnie widać to w encyklice „Fides et ratio” („Wiara i rozum”), gdzie przypomniana została nierozzerwalna więź, jaka istnieje między ludzkim rozumem a wiarą – nie są one odseparowane, ale komplementarne i dopiero razem tworzą dla człowieka pełny i spójny obraz świata, w którym się on porusza. Papież nigdy nie bał się przypominać, że poprzeczka ustawiona jest wysoko; zarówno ta związana z codzienną miłością, jak i z wymaganiami wobec ludzkiej myśli. Sam z powodzeniem stawiał jej czoła, a nam dał wzór i świadectwo.

Świat nauki miał w Janie Pawle II życzliwego i uważnego słuchacza, ale także uczestnika jego problemów, niejednokrotnie krytycznego, niebojącego

się mówić tego, co uważał za słuszne, szczególnie w kontekście powiązania nauka-technika-etyka. Jesteśmy mu za to wdzięczni.

Nieustannie podkreślał także wartość i rolę prawdy. Przede wszystkim to, iż jest ona nienegocjowalna. Nad prawdą się nie pakuje; ją się rozpoznaje i wyjaśnia. Leży ona u podłoża naszej rzeczywistości. Pozwala poszczególnemu człowiekowi oraz całej ludzkości żyć i rozwijać się zgodnie ze swoją naturą, wydobywając z nas to, co piękne i szlachetne. To właśnie prawda o świecie i człowieku stała się podłożem wielkiego wątku społecznego i moralnego w nauczaniu Jana Pawła II. Wielkość i godność człowieka, jaką posiada on w oczach Boga-Stwórcy, każe ukazywać jednoznacznie człowiekowi drogi jego prawdziwego rozwoju, a także bez obawy oceniać te, które nie prowadzą ku budowaniu ludzkiej godności.

Utraciliśmy przyjaciela. Nie będzie już uczestniczył w XX Dniach Młodzieży w Kolonii w sierpniu. Pozostaje w naszej pamięci jako człowiek wielkiej życzliwości i otwartości wobec młodzieży, w tym wobec studentów. Mimo mijających lat nie oddalił się w swoim myśleniu i stylu bycia od tej wielkiej dynamiki, jaka cechuje ludzi młodych – dlatego cały czas istniała owa tajemnicza więź porozumienia między nim a kolejnymi pokoleniami młodzieży, która niejednokrotnie – nie pamiętając przecież początku jego pontyfikatu – za każdym razem zastawała na Stolicy św. Piotra człowieka sobie bliskiego, a przede wszystkim wiarygodnego. Mimo podeszłego wieku gromadził tłumy młodych, budził sympatię, szacunek, był autorytetem.

Odszedł od nas świadek wierny. Odejście to jest okazją do wspomnień i podsumowań, ale również staje się wielkim zobowiązaniem do podjęcia tego dziedzictwa na naszej osobistej drodze. Wierność Janowi Pawłowi II jest wiernością Chrystusowi, któremu służy i własnemu człowieczeństwu, które ma być rozwijane i ukierunkowane ku prawdzie

i pięknu, aby życie człowieka było szlachetne i aby mogło być dla niego samego spełnieniem siebie.

► **ks. Andrzej Dańczak**
diecezjalny
duszpasterz akademicki



Fot. Archiwum

O pojednanie wiary i rozumu

Przemówienie Jana Pawła II na spotkaniu ze środowiskiem naukowym 7 czerwca 1999

Ludziom nauki oraz ludziom kultury powierzona została szczególna odpowiedzialność za prawdę – dążenie do niej, jej obrona i życie według niej

Drodzy i Szanowni Panie i Panowie, Rektorzy, Dziekani, Profesorowie – Pracownicy nauki polskiej!

Jestem niezmiernie rad, iż ponownie na moim szlaku pielgrzymim po ojczy-

stej ziemi dane mi jest spotkać się z wami, ludźmi nauki, przedstawicielami wyższych uczelni z całej Polski. Jest rzeczą bardzo wymowną, że te spotkania ze światem nauki stały się już częścią integralną papieskich podróży po wszystkich kontynentach. Są to bowiem momenty szczególnego świadectwa. Mówią one o głębokiej i wielorakiej więzi, jaka istnieje pomiędzy powołaniem ludzi nauki a posługą Kościoła, która w swej istocie jest „diakonią Prawdy”.

Wdzięczny Bożej Opatrzności za to dzisiejsze spotkanie, serdecznie pozdrawiam obecnych tutaj rektorów i delegację wyższych uczelni z całego kraju, a poprzez was obejmuję myślą i sercem cały świat polskiej nauki. Szczególne

Pielgrzymka Papieża Jana Pawła II do Polski i po Polsce w czerwcu 1999 roku była nie tylko jednym z największych wydarzeń w dziejach polskiego Kościoła rzymskokatolickiego w całym minionym tysiącleciu, ale także wielkim wydarzeniem w życiu społecznym współczesnej Polski, z licznymi jego implikacjami politycznymi oraz odniesieniami międzynarodowymi. Mieliliśmy do czynienia z wydarzeniem, które jak żadne ze znanych w ostatnich dziesięcioleciach – stało się impulsem na skalę masową najszlachetniejszych ludzkich postaw i odruchów. Okazało się źródłem niezwykle sugestywnie działających na miliony ludzi odwołań do wartości absolutnie podstawowych dla zbiorowej egzystencji każdego społeczeństwa, każdego narodu: szacunku dla samego siebie jako istoty ludzkiej, do własnej rodziny, środowiska społecznego – czyli małej ojczyzny, miłości do ludzi. Jak trwała jest skuteczność tych odwołań – pokazał czas właśnie teraz, w obliczu śmierci Jana Pawła II, która zintegrowała wszystkich Polaków, bez względu na religie.

Mieliliśmy przy tym jeszcze jedno zawsze aktualne sugestywne przypomnienie: konieczność budowania i zachowania autorytetów, jako elementów absolutnie niezbędnych dla funkcjonowania każdej zbiorowości. Autorytetów jako siły integrującej i stymulującej określone postawy jednostek, grup oraz całych społeczności. Ale także – jakże jaskrawe – unaocznienie – surowych kryteriów personalnych, określających rzeczywiste autorytety.

Dzięki bezpośrednim przekazom telewizyjnym, radiowym i prasowym cała Polska mogła – jak rzadko kiedy – zobaczyć swoją bogatą etniczną różnorodność i sementowaną tysiącletnią historią jedność. Owa jedność wyrażała się nie tylko jednakim wszędzie, jakże żywo, spontanicznie okazywanym, ciepłym, bardzo osobistym, a jednocześnie – godnym stosunkiem do Papieża, ale i podobną reakcją na poruszane przez niego kwestie społeczne. Kwestie wyrażane wprost, jednoznacznie, w sposób wykluczający ich dowolne interpretacje.

7 czerwca na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu Jan Paweł II spotkał się z najwybitniejszymi postaciami świata nauki i kultury, wśród których obecni byli rektorzy polskich szkół wyższych. Obok drukujemy tekst przemówienia z tej uroczystości.

Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz



Fot. Tomasz Korzeniowski

zaś pozdrowienie kieruję do pana rektora Uniwersytetu Toruńskiego, który tym razem gości nas w murach swej uczelni. Dziękuję za słowa powitania, jakie skierował do mnie w imieniu wszystkich zebranych. Pozdrawiam także obecnego tutaj przewodniczącego Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich.

Spotykamy się w murach uniwersytetu, który gdy idzie o datę powstania, jest stosunkowo młodą uczelnią. Niedawno obchodził 50-lecie swej fundacji. Jednak jak pamiętamy, tradycje nauki związane z tym miastem sięgają głęboko w przeszłość i wiążą się [przede wszystkim] z postacią Mikołaja Kopernika. Uniwersytet Toruński przez moment swojego powstania nosi na sobie ślad dramatycznych wydarzeń związanych z drugą wojną światową. Godzi się przy tej okazji przypomnieć, że twórcami tej uczelni byli w znacznym stopniu uczeni – wygnańcy z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Z Wilna przyszedł do Torunia pierwszy rektor uniwersytetu prof. Ludwik Kolankowski, niestrudzony organizator uczelni (...). Były to czasy trudne, ale równocześnie czasy [pełne nadziei]. A „nadzieja jest z prawdy” – jak pisał Cyprian Norwid. W tych nadzwyczaj trudnych powojennych warunkach sprawdzali się ludzie, sprawdzała się ich wierność prawdzie. Dzisiaj Uniwersytet Toruński ma swoją własną fizjonomię i daje cenny wkład w rozwój polskiej nauki.

Nasze dzisiejsze spotkanie odbywa się w ostatnim roku mijającego tysiąclecia. Stojąc na przełomie tysiącleci, kierujemy nasze myśli na przemian w przeszłość i przyszłość. Szukamy w przeszłości nauk i wskazówek dla naszej przyszłości. Chcemy w ten sposób lepiej określić i podbudować naszą nadzieję. Świat potrzebuje dziś nadziei i szuka nadziei! Ale czy dramatyczna historia naszego stulecia: wojny, zbrodnicze ideologie totalitarne, obozy koncentracyjne i gułagi [czy to wszystko] nie skłania raczej do ulegania pokusie zniechęcenia i rozpacz? Pascal napisał kiedyś, że poznanie przez człowieka swej własnej nędzy rodzi rozpacz (por. Myśli, 75). Aby odkryć nadzieję, trzeba zwrócić wzrok ku górze. Dopiero poznanie Chrystusa – dodaje Pascal – wyzwala od rozpacz, bo w Nim poznajemy nie tylko naszą nędzę, ale i naszą wielkość (por. tamże, 690, 729, 730).

Chrystus ukazał ludzkości najgłębszą prawdę o Bogu i zarazem o człowieku, objawiając Ojca, który jest „bogaty w miłosierdzie” (Ef 2,4). „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). Taki jest właśnie temat wiodący mojej obecnej wizyty w Ojczyźnie. W encyklice o Duchu Świętym pisałem: „W swoim życiu wewnętrznym Bóg „jest Miłością”, miłością istotową, wspólną trzem Osobom Boskim: miłością osobową jest Duch Święty jako Duch Ojca i Syna, dlatego „przenika głębokości Boże” jako Miłość-Dar nie stworzony. Można powiedzieć, iż w Duchu Świętym życie we-

wnętrne Trójjedynego Boga staje się całkowitym darem, wymianą wzajemnej miłości pomiędzy Osobami Boskimi, i że przez Ducha Świętego Bóg bytuje „na sposób daru” („Dominum et vivificantem”, 10). Ta Miłość, która jest Darem, daje się człowiekowi poprzez akt stworzenia i odkupienia. Dlatego: „Człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”. [To z kolei są słowa z „Redemptor hominis”].

Ta właśnie prawda o „Bogu-Miłości” staje się źródłem nadziei świata i drogowskazem naszej odpowiedzialności. Człowiek może miłować, ponieważ został najpierw umiłowany przez Boga. Św. Jan nas poucza: „My miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował” (1 J 4, 19). Prawda o Bożej miłości rzuca światło również na nasze poszukiwanie prawdy, na pracę nad rozwojem nauki, nad całą naszą kulturą. Nasze poszukiwania i nasza praca potrzebują idei wiodącej, fundamentalnej wartości, która by nadała sens i połączyła w jeden nurt badania uczonych, refleksje historyków, twórczość artystów i rozwijające się w zawrotnym tempie odkrycia technik. Czy istnieje jakaś inna idea, inna wartość lub inne światło, które byłoby w stanie nadać sens wielorakim poszukiwaniom i działaniom

ludzi nauki i kultury, nie ograniczając równocześnie ich twórczej wolności? Otóż miłość jest tą siłą, która nie narzuca się człowiekowi od zewnątrz, lecz rodzi się w jego wnętrzu, w jego sercu, jako jego najbardziej wewnętrzna własność. Idzie tylko o to, by człowiek pozwolił się jej narodzić i by umiał nasycić nią swoją wrażliwość, swoje myślenie

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



Fot. Tomasz Korzeniowski



O pojednanie...

► DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

w laboratorium, w sali seminaryjnej i wykładowej, a także przy warsztacie [wielorakiej sztuki].

Spotykamy się dzisiaj w Toruniu, w mieście zwanym miastem Kopernika, na uniwersytecie jego imienia. Odkrycie, jakiego dokonał Kopernik, i jego znaczenie w kontekście historii nauki, przypominają nam stale żywy spór, jaki toczy się pomiędzy rozumem a wiarą. Chociaż dla samego Kopernika jego odkrycie stało się źródłem jeszcze większego podziwu dla Stwórcy świata i potęgi rozumu ludzkiego, to dla wielu było powodem poróżnienia rozumu z wiarą. Jak jest naprawdę? Czy rozum i wiara to dwie rzeczywistości, które wzajemnie muszą się wykluczać?

W rozdzwiku pomiędzy rozumem i wiarą wyraża się jeden z wielkich dramatów człowieka. Ma on wiele przyczyn. Zwłaszcza poczynając od doby Oświecenia przesadny i jednostronny racjonalizm doprowadził do radykalizacji postaw na gruncie nauk przyrodniczych oraz na gruncie filozofii. Powstały w ten sposób rozłam pomiędzy wiarą a rozumem wyrządził niepowetowane szkody nie tylko religii, ale i kulturze. W ogniu ostrych polemik zapominano często, iż wiara „nie lęka się rozumu, ale szuka jego pomocy i pokłada w nim ufność. Jak łaska opiera się na naturze i pozwala jej osiągnąć pełnię, tak wiara opiera się na rozumie i go doskonali” [To jest cytat z encykliki „Fides et ratio”]. Wiara i rozum to „dwa skrzydła na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy” (tamże, wstęp). Potrzebna jest dzisiaj praca na rzecz pojednania wiary i rozumu.

Pisałem w encyklice „Fides et ratio”: „Wiara, pozbawiona oparcia w rozumie, skupiła się bardziej na uczuciach i przeżyciach, co stwarza zagrożenie, że przestanie być propozycją uniwersalną. Żłudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesady. Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę na specyfice i głębi bytu (...) Odpowiedzią na odwagę (parresia) wiary musi być odwaga rozumu” (n. 48). Jest to w gruncie rzeczy problem wewnętrznej jedności człowieka, ciągłe



Fot. Tomasz Korzeniowski

zagrożonej podziałem i atomizacją jego poznania, któremu brak zasady jednoczącej. Specjalne zadanie w tej dziedzinie staje przed dzisiejszą filozofią.

Ludziom nauki oraz ludziom kultury powierzona została szczególna odpowiedzialność za prawdę – dążenie do niej, jej obrona i życie według niej. Znamy dobrze trudności związane z ludzkim poszukiwaniem prawdy, z których dzisiaj na czoło wysuwają się: sceptycyzm, agnostycyzm, relatywizm i nihilizm. Dzisiaj nierzadko usiłuje się nam wmówić, iż skończył się bezpowrotnie

czas pewności poznania prawdy oraz że jesteśmy nieodwołalnie skazani na totalny brak sensu, na prowizoryczność poznania, ciągłą zmienność i względność. W tej sytuacji jawi się nagląca konieczność potwierdzenia podstawowego zaufania do ludzkiego rozumu i jego zdolności do poznania prawdy – także tej absolutnej i ostatecznej. Człowiek jest zdolny do wypracowania sobie jednolitej i organicznej koncepcji poznania. Wycinkowość wiedzy i fragmentaryzacja sensu burzy wewnętrzną jedność człowieka. Człowiek dąży do pełni po-

Gedani, Anno Domini 2005

Ich Eminencje

Kardynał Eduardo Martinez Somalo

Kamerling Świętego Kościoła Rzymskiego

Kardynał Camilo Ruini

Wikariusz Diecezji Rzymskiej

Stolica Apostolska, Watykan

Pater Sanctus non omnis mortuus est

Eius opera atque verba semper vivent

Ojciec Święty, Papież Jan Paweł II, jako namiestnik Chrystusa na ziemi był niestrudzonym orędownikiem dialogu i pojednania, miłości i pokoju; był opoką prawdy, w której tkwi tajemnica nieskończonego miłosierdzia Bożego dla każdego człowieka.

Owoce pracy intelektualnej i naukowej Jana Pawła II były, są i będą pożywieniem duchowym oraz nieustającym wezwaniem do poszukiwania prawdy, zgodnie z zasadą *Doctrina multiplex, veritas una*.

Nauczanie Jana Pawła II jest rezultatem Jego doniosłej pracy badawczo-dydaktycznej i wywiera silny wpływ na sposoby postępowania w środowisku akademickim, a przekazywane treści są wspianiałym pokarmem dla naszych umysłów.

Ostatnie chwile Ojca Świętego, przepełnione cierpieniem, a szczególnie Jego śmierć, wypełniła nasze serca dotkliwym bólem i poczuciem straty.

W imieniu Senatu Uniwersytetu Gdańskiego, całej społeczności akademickiej oraz własnym przekazuję Stolicy Apostolskiej wyrazy szczerzego współczucia z racji odejścia Wielkiego Papieża, dającego ludzkości świadectwo głębokiej wiary, ufności i nadziei.

Rektor Uniwersytetu Gdańskiego

Prof. dr hab. Andrzej Ceynowa



Fot. Tomasz Korzeniowski

znania, gdyż jest istotą, która z natury szuka prawdy (por. „Fides et ratio”, 28) – i nie może bez niej żyć. Trzeba, aby nauka współczesna, a zwłaszcza współczesna filozofia, odnalazły – każda we własnym zakresie – ów wymiar sapiencjalny polegający na poszukiwaniu ostatecznego i całościowego sensu ludzkiej egzystencji. Poszukiwanie prawdy dokonuje się nie tylko w indywidualnym zmaganiu w bibliotece czy w laboratorium, ale ma także wymiar wspólnotowy. „Człowiek udoskonala się bowiem nie tylko przez zdobywanie abstrakcyjnej wiedzy o prawdzie, ale także przez żywą relację z drugim człowiekiem, która wyraża się przez dar z siebie i przez wierność. W tej wierności, która uzdalnia do złożenia siebie w darze, człowiek znajduje pełnię pewności i bezpieczeństwa. Zarazem jednak poznanie oparte na wierze, którego podstawą jest zaufanie między osobami, nie jest pozbawione odniesienia do prawdy: wierząc, człowiek zawiera prawdę, którą ukazuje mu druga osoba” („Fides et ratio”, 32). Jest to z pewnością doświadczenie bliskie każdemu z was tu obecnych. Do prawdy dochodzi się także dzięki innym, w dialogu z innymi i dla innych. Poszukiwanie prawdy i dzielenie się nią z innymi jest ważną posługą społeczną, do jakiej w szczególności są wezwani ludzie nauki.

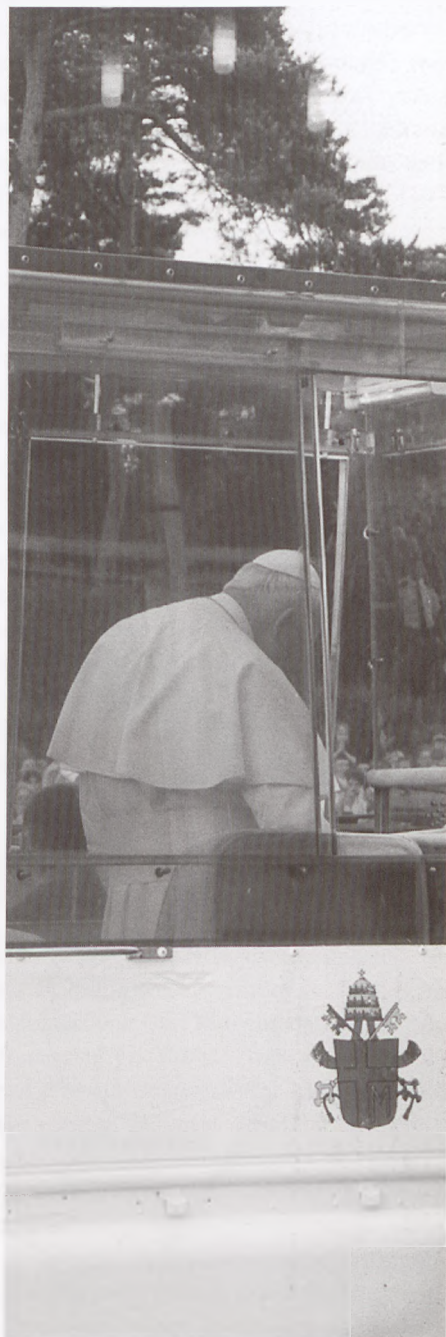
Stają dzisiaj przed nauką – a w tym także przed polską nauką – wielkie wyzwania. Niebawem rozwój nauk i postęp techniczny rodzi fundamentalne pytania o granice eksperymentu, o sens i kierunki rozwoju technicznego, o granice ingerencji człowieka w przyrodę i środowisko naturalne. Postęp ten jest zara-

zem źródłem fascynacji, jak i lęku. Człowiek coraz częściej lęka się wytworów własnego rozumu i własnej wolności. Czuje się zagrożony. Dlatego tak ważne jest dzisiaj przypomnienie sobie tej podstawowej prawdy, że świat jest darem Boga Stwórcy, który jest Miłością, a człowiek-stworzenie jest powołany do tego, aby był roztropnym i odpowiedzialnym gospodarzem w świecie natury, a nie jego bezmyślnym niszczycielem. Trzeba sobie ciągle na nowo przypominać, iż rozum jest darem Boga [św. Tomasz powiedział: największym darem Boga jest rozum], znakiem Bożego podobieństwa, jakie każdy człowiek w sobie nosi. Dlatego tak ważna jest ciągła pamięć o tym, iż autentyczna wolność badań naukowych nie może abstrahować od kryterium prawdy i dobra. Troška o sumienie moralne i o poczucie odpowiedzialności za człowieka ze strony ludzi nauki urastają dziś do rangi podstawowych imperatywów. To właśnie na tym poziomie decydują się zarówno losy nauki współczesnej, jak i w pewnym sensie losy całej ludzkości. Trzeba pamiętać wreszcie o potrzebie nieustającej wdzięczności za ten dar, jakim dla człowieka jest drugi człowiek – ten, dzięki któremu, z którym i dla którego włącza się w wielką przygodę poszukiwania prawdy.

Znam trudności, z jakimi borykają się dzisiaj polskie uczelnie: zarówno kadry profesorskie, dydaktyczne, jak i studenci. Nauka polska, podobnie jak cała nasza Ojczyzna, znajduje się ciągle w fazie głębokich przemian i reform. Wiem też, iż pomimo to polscy uczeni odnoszą znaczące sukcesy, z czego niezmiennie się raduję i czego wam wszystkim z ser-

ca gratuluję. Drodzy i Szanowni Państwo, na zakończenie pragnę jeszcze raz podziękować za to dzisiaj spotkanie. Pragnę zapewnić, iż sprawy [kultury, sprawy nauki polskiej] noszę głęboko w swoim sercu. Serdecznie was pozdrawiam, a poprzez was pozdrawiam wszystkie środowiska uczelniane w Polsce, jakie reprezentujecie: zarówno profesorów, jak i studentów oraz cały personel administracyjny i techniczny, [prosząc o Boże błogosławieństwo dla wszystkich. Dziękuję].

Tekst wystąpienia papieskiego, przekazany przez Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej, został uzupełniony o spisane z taśmy magnetofonowej, nieautoryzowane wypowiedzenia Papieża, umieszczone w nawiasach kwadratowych. ■



Fot. Tomasz Korzeniowski

Redakcja
„Gazety Uniwersyteckiej”
mieści się
w akademiku nr 8
w Sopocie,
przy ul. 1 Maja 12.

Tel. (58) 550-92-62

faks (58) 550-92-63

Adres poczty elektronicznej:

gazeta@univ.gda.pl



KALEJDOSKOP	7
AKTYWNI CZY NIEAKTYWNI?	10
NAUKA TRĄCI MYSZKĄ	11
STUDENT DZIENNY I ZAOCZNY	12
UG W RANKINGACH	13
WIEK KSZTAŁTOWANIA TOŻSAMOŚCI	14
BRAĆ CZY NIE BRAĆ?	18
WYBIERZ EKONOMIĘ, WYBIERZ Sopot	20
DEBATA O EUROPEJSKIEJ PRZESTRZENI	21
UTARCZKI I POTYCZKI HISTORYKÓW	22
POD PATRONATEM MARIE CURIE	23
KOŁA DO POTĘGI?	24
RAPORT O ŁAMANIU PRAW	26
LISTY DO REDAKCJI	27

G PISMO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

Adres redakcji: Akademik nr 8, 81-828 Sopot, ul. 1 Maja 12

Tel. (58) 550-92-62; fax (58) 550-92-63. E-mail: gazeta@univ.gda.pl

Wydanie internetowe: <http://gazeta.univ.gda.pl>

Redaktor naczelny: Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz (mwisniew@univ.gda.pl)

Dział publicystyki: Adam Majewski (rekamaj@julia.univ.gda.pl)

Dział informacji: Monika Domachowska (md@univ.gda.pl)

Druk: Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego

Wydawca: Uniwersytet Gdański

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów nie zamówionych.

Projekt okładki i layout gazety: Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz

Prof. Andrzej Ceynowa rektorem na drugą kadencję



Prof. Andrzej Ceynowa został rektorem Uniwersytetu Gdańskiego na drugą kadencję – na lata 2005/2008. W wyborach startowało dwóch kandydatów: prof. Andrzej Ceynowa oraz **prof. Andrzej Stępnia**k. 31 marca 2005 roku w tajnym głosowaniu udział wzięło 134 elektorów: 68 głosów zdobył prof. Andrzej Ceynowa, 61 głosów – **prof. Andrzej Stępnia**k, 4 osoby wstrzymały się, 1 głos był nieważny.

Po ogłoszeniu wyniku przewodniczący Uczelnianej Komisji Wyborczej, prof. Zdzisław Brodecki wręczył nowo wybranemu rektorowi akt nominacji.

Prof. Andrzej Ceynowa podziękował wszystkim elektorom, którzy wspierali go w kampanii wyborczej. Zapowiedział tak-

Serdecznie dziękuję wszystkim elektorom Uniwersytetu Gdańskiego, którzy oddali na mnie swoje głosy oraz wszystkim, którzy wspierali mnie w kampanii wyborczej. Dziękuję za zaufanie, pomoc i wiarę, że podejmowane działania oraz wizja Uniwersytetu Gdańskiego, którą przedstawiłem, daje naszej uczelni szansę dynamicznego rozwoju.

Dziękuję także wszystkim moim krytykom i jestem przekonany, że Wasze głosy wynikały z naszej wspólnej troski o Uniwersytet Gdański. Nasza uczelnia zawsze była forum swobodnej wymiany myśli i twórczych polemik i na pewno tak pozostanie. Mam głęboką nadzieję, że uda mi się skorzystać z Waszych uwag i przekonać Wszystkich Państwa, całą społeczność akademicką, do naszych przyszłych wspólnych działań na rzecz naszej uczelni.

Z wyrazami szacunku
dr hab. Andrzej Ceynowa, prof. UG
Rektor Uniwersytetu Gdańskiego

że kontynuację dotychczasowego rozwoju i rozbudowy Uniwersytetu Gdańskiego, zgodnego ze swoim programem.

Amatorskie Filmy Reklamowe

Konkurs pod patronatem prezydenta Gdyni ma na celu zaprezentowanie twórczości młodego pokolenia w dziedzinie realizacji filmów reklamowych. Udział mogą wziąć osoby uczące się, między 19 a 26 rokiem życia. Przyjmowane będą wyłącznie prace w formacie CD lub DVD. Finał imprezy odbędzie się 15 kwietnia 2005 w klubie Ucho w Gdyni. Szczegółowe informacje oraz pełny regulamin jest dostępny na www.nitnet.biz/pn/demo/km/?co=festiwal.

Międzynarodowe Targi Pracy

18 marca w hali widowiskowo-sportowej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku Żabiance odbyły się Międzynarodowe Targi Pracy. Imprezę organizuje Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku oraz Ministerstwo Gospodarki i Pracy, przy współudziale Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku, pod honorowym patronatem marszałka województwa pomorskiego **Jana Kozłowskiego**. Osoby poszukujące zatrudnienia, po uprzednim złożeniu aplikacji, mogły wziąć udział w rozmowach kwalifikacyjnych na wiele różnorodnych stanowisk. Przedstawiciele

firm, jak również specjaliści z UE odpowiadali na pytania związane z oczekiwaniami, wymogami i warunkami pracy w krajach byłej Piętnastki. Dodatkowe informacje uzyskać można na stronie internetowej www.wup.gdansk.pl.

Radio dla Ekonomii



Studenci Wydziału Ekonomii zainaugurowali działalność radia internetowego. „Radio Economicon”, które prowadzą studenci dla studentów. Autorzy projektu zachęcają serdecznie wszystkich do współpracy. Osoby zainteresowane proszone są o kontakt na adres mail: artec11@interia.pl.

NetVision

Seminarium Biznesu i Nowych Technologii NetVision odbędzie się na terenie Politechniki Gdańskiej w dniach 21-24 kwietnia. Impreza skupia przedstawicieli świata biznesu, środowiska akademickiego, studentów i absolwentów wyższych uczelni z całej Polski oraz wszystkich czynnie zainteresowanych nowoczesnymi technologiami. W czasie seminarium odbędą się liczne prezentacje i wykłady, a także dyskusje konfrontujące wiedzę praktyczną i teoretyczną. Najnowsze zdobycze technologiczne zostaną zatem połączone z miłą zabawą, co gwarantuje udane spotkanie. Szczegółowy program piątej edycji seminarium dostępny jest pod adresem www.netvision.pl.

14 praktyk w Lipsku

Fundacja Hertie z Frankfurtu oraz Urząd Miasta Lipska, we współpracy z Urzędem Miasta Gdańska, od 2003 roku organizują program KAFKA, oferujący dwumiesięczne praktyki w przedsiębiorstwach miejskich, urzędach i instytucjach kultury w Lipsku. Beneficjenci otrzymują bezpłatną podróż, zakwaterowanie, stypendium oraz mogą uczestniczyć w interesującym programie towarzyszącym, wprowadzającym w tematy polityki, gospodarki, kultury i społeczeństwa. KAFKA skierowana jest do studentów 3.-5. roku w Gdańsku, z bardzo dobrą znajomością języka niemieckiego, takimiż osiągnięciami w nauce, zainteresowanych polsko-niemiecką współpracą i posiadających ubezpieczenie zdrowotne na terenie Niemiec. Więcej informacji i formularze dostępne są na stronie www.ghst.de/links/kafka.

Stypendiści FNP



FUNDACJA NA RZECZ
NAUKI POLSKIEJ

Uniwersytet Gdański znalazł się obok UW, UJ, UMK oraz UAM w gronie uczelni,

które mają największą liczbę stypendystów Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Stypendia otrzymało w tym roku czterech młodych naukowców z UG: **Marcin Calbecki** (Wydział Filologiczno-Historyczny), **Rafał Dutkiewicz** (Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i AMG), **Iwona Dąbkowska** oraz **Katarzyna Guzow** (Wydział Chemii). O stypendium mogą się ubiegać pracownicy i doktoranci szkół wyższych, PAN oraz innych placówek badawczych w wieku do trzydziestu lub trzydziestu dwóch lat (w przypadku korzystania z urlopu wychowawczego). Termin składania wniosków na przyszły rok upływa 31 października 2005.

Queer cinema



Najbardziej radykalnymi filmami, jakie powstały na przełomie lat 80. i 90. w Stanach Zjednoczonych, uraczyli widzów redaktorzy uniwersyteckiego pisma o filmie i sztukach audiowizualnych „Panoptikum”. Pokazy nietypowego kina, które miało wprawiać w odrętwienie amerykańskiego widza u schyłku epoki zimnej wojny, towarzyszyły promocji ostatniego numeru periodyku. Autorzy na łamach pisma analizują poetykę i przekaz najbardziej zniechęconego nurtu w kinie ubiegłego stulecia. Queer cinema przekraczało wszelkie tabu, społeczne nakazy i wymierzone było w chwiejność wartości zachodniego świata. Wieczór artystyczny z udziałem zespołów muzycznych, polsko-niemieckiej grupy teatralnej „Patrz Mi Na Usta” oraz drag-kingów (Warsaw Boys) odbył się 18 marca br. w Modelarni na terenie dawnej Stoczni Gdańskiej (Młode Miasto). Wydarzenie współorganizowały DKF UG „Miłość Blondynki” i Akademickie Centrum Kultury UG.

Materiały operacyjne

Projekcje filmów instruktażowych i operacyjnych „bezpieki” towarzyszyły wykładowi „Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1956-1989. Liczebność i rola agentury”, który 10 marca br. w auli wydziału F-H wygłosiła **Justyna Skowronek**. Było to pierwsze spotkanie w ramach organizowanego przez ACK UG cyklu „Tak wygląda nasz świat”, którego współorganizatorem jest Instytut Pamięci Narodowej.

Prof. Harold A. Scheraga

Senat UG nadał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego **prof. Haroldowi A. Scheradze** za wyróżniające osiągnięcia naukowe oraz wkład w rozwój biochemii i biofizyki teoretycznej na Wydziale Chemii UG. Na promotora powyższego postępowania został powołany **prof. Zbigniew Grzonka**.

Uroczyste nadanie tytułu odbędzie się 5 maja br. na Uniwersytecie Gdańskim.

Wizyta w Serbii



18 studentów i pracowników Uniwersytetu Gdańskiego przebywało w lutym z wizytą w serbskich uniwersytetach – w Nowym Sadzie i Kragujevacu. Wyjazd zorganizował **dr Dusan-Vladislav Pazderski** z Katedry Sławistyki. Studenci i pracownicy promowa-

li tam Uniwersytet Gdański. Na spotkaniach z władzami serbskich uniwersytetów omawiano szczegóły dalszej współpracy i wymiany studentów. Podczas pobytu studenci wykonali wiele zdjęć, których część została zaprezentowana na wystawie na Wydziale Filologiczno-Historycznym podczas Targów Akademia 2005.

Etyka w polityce

17 marca na Wydziale Prawa i Administracji odbyła się konferencja pt. „Etyka w polityce”, zorganizowana przez studenckie koło Collegium Pro Ethica Iuri. W jej trakcie można było posłuchać wykładów: pośta **Sławomira Nowaka** – „Wpływ etyki poselskiej na propozycje zmian ustroj-

wych i organizacji pracy Parlamentu”, pośta **Sławomira Rybickiego** z Komisji Etyki Poselskiej – „Prawdziwe oblicze etyki w Parlamencie”, radnego miasta Gdańska **Kazimierza Koralewskiego** – „Etyka w polityce, a prawo i sprawiedliwość”, **Mikołaja Cholewicza**, obserwatora OBWE podczas I i powtórzonej II tury wyborów na Ukrainie – „Brak etyki, początek rewolucji...” oraz wykładu pt. „Sąd Partyjny i wewnętrzne oczyszczenie jako środki walki z nieetycznymi zachowaniami w partii”, przedstawionego przez jednego z członków Sądu Partyjnego SLD.

W stronę twórczego myślenia

W Instytucie Pedagogiki pod koniec lutego już po raz piąty odbyła się konferencja skierowana do nauczycieli – Spotkania Autorskie „W stronę twórczego myślenia”. W jej trakcie można było m.in. wysłuchać wykładu **prof. Doroty Klus-Stańskiej** oraz wziąć udział w warsztatach prezentujących metody stymulowania twórczej aktywności. Głównym celem spotkań jest zainspirowanie zmian w środowisku związanym ze szkolnictwem. Konferencję zorganizowali **prof. Joanna Rutkowiak** i **Marian Chwastniewski**, prezes Stowarzyszenia Twórczego i Edukacyjnego Wyspa.

Euromanager

Euromanager to odbywający się od 25 lat w 16 państwach konkurs oparty na symulacji komputerowej, obejmującej działanie rynków krajów Unii Europejskiej oraz państw zrzeszonych w NAFTA. Uczestnicy przyjmują rolę zarządu międzynarodowego przedsiębiorstwa. Model symulacji jest jednym z najbardziej zaawansowanych na świecie. Tegoroczna edycja konkursu, który ma na celu doskonalenie wiedzy i umiejętności z zakresu zarządzania na praktycznych decyzjach, jest już szóstą organizowaną w Polsce. W przedsięwzięciu mogą brać udział firmy, osoby prywatne, jak również studenci. Organizatorem polskiej edycji jest firma BIGRAM Personel Consulting. Zgłoszenia zespołów studenckich przyjmowane są do 30 kwietnia. Więcej informacji na stronie www.euromanager.pl.

Kongres „Bez barier...”



Przeciwdziałanie dyskryminacji i likwidacja barier społecznych to tematy, które w dniach 15-16 kwietnia br. zostaną poruszone na **Kongresie Pomorskich Organizacji Pozarządowych „Bez barier...”**, odbywającym się w ramach projektu „Niepełnosprawni jako wartościowi obywatele społeczeństwa europejskiego”. Zarząd Fundacji na rzecz Osób Niewidomych i Niepełnosprawnych „Pomóż i Ty” organizuje kongres przy wsparciu ze środków budżetowych Komisji Europejskiej (Dyrektoriatu Generalnego Oświaty i Kultury, w ramach konkursu „Community Action Programme to Combat Discrimination 2001-2006”). Nowe sposoby współpracy między organizacjami a samorządami lokalnymi, a także metody wspierania działalności poprzez pozyskiwanie środków z różnych źródeł przedstawiają zaproszeni eksperci unijni i przedstawiciele lokalnych samorządów. Celem spotkania jest wymiana doświadczeń i pogłębienie form współpracy między inicjatywami pozarządowymi a władzami czy przedsiębiorcami. Zarząd fundacji „Pomóż i Ty” wspierają organizacyjnie Federacja Organizacji Pozarządowych „Sukurs”, gdańskie koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym, Forum Pomorskich Organizacji oraz Fundacji, Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji

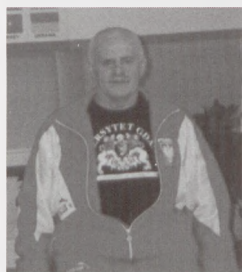
Pozarządowych w Gdańsku. Miejsce kongresu: audytorium A Wydziału Prawa i Administracji UG (15 kwietnia w godz. 11.00-17.00 i 16 kwietnia w godz. 9.00-15.00).

Strategie selekcji



W połowie kwietnia na Wydziale Zarządzania UG odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Strategie selekcji - praktycy radzą jak zaistnieć na rynku pracy”. Celem konferencji, zorganizowanej przez Koło Naukowe Strateg, było przekazanie słuchaczom wiedzy niezbędnej do poruszania się na rynku pracy oraz zapoznanie ich z podstawowymi narzędziami i mechanizmami stosowanymi przez pracodawców podczas prowadzenia rekrutacji. Pierwszego dnia zorganizowano wykłady, drugiego - warsztaty. Dzięki temu studenci mieli możliwość osiągnięcia praktycznych umiejętności, związanych z autoprezentacją. Warsztaty oraz wykłady prowadzili specjaliści z firm doradczych i menedżerowie HR międzynarodowych korporacji.

Mistrz sportu w Eskilstunie



W dniach 10-13 marca w Eskilstunie w Szwecji odbyły się V Halowe Mistrzostwa Europy Weteranów w Lekkiej Atletyce. W zawodach tych startował **Andrzej Semborowski** - starszy wykładowca Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UG. Mimo przebiegnięcia zajął czwarte miejsce w pchnięciu kulą, potwierdzając tym samym przynależność do czołówki światowej. W zawodach startowało 1260 zawodników z całej Europy. Ekipa polska, licząca 24 zawodników/czek, zdobyła 21 medali /5; 11; 5/.

„Przekraczanie granicy”

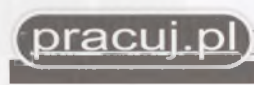
Stosunki polsko-żydowsko-niemieckie w pierwszej połowie ubiegłego stulecia (w kręgach europejskiej awangardy) oraz niemiecka emigracja w przedwojennej Polsce były przedmiotem Międzynarodowej Konferencji „Przekraczanie granicy. O polsko-niemieckich stosunkach literackich i kulturowych w pierwszej połowie XX wieku”, która odbyła się w dniach 9-10 kwietnia br. na Wydziale Filologiczno-Historycznym UG. Referatom i odczytom towarzyszył zamysł rozpoczęcia dialogu między polskimi i niemieckimi naukowcami na temat aktualnego stanu badań i ich kierunków. Konferencję zorganizowały Zakład Niemieckojęzycznej Literatury Gdańska i Instytut Filologii Germańskiej, przy wsparciu Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej (DAAD).

Czujesz się bezpieczny?

„Bezpieczna uczelnia – profilaktyka i przeciwdziałanie” to temat ogólnopolskiej konferencji przedstawicieli samorządów studenckich, zorganizowanej przez Parlament Studentów UG oraz Parlament Studentów RP, która odbyła się w dniach 8-10 kwietnia br. (w ramach konferencji studenci zaprosili na akademicką mszę żałobną w intencji Papieża Jana Pawła II). Organizatorzy podkreślali: - *Tym razem wybraliśmy temat ważny w czasach, gdy potencjalne zagrożenie dla obiektów publicznych i skupisk ludności jest bardzo realne. Uczelnie wyższe, podobnie jak dworce czy inne miejsca publiczne, mogą stać się miejscem ataku.*

Studenci z całego kraju dyskutowali o tym, jak zminimalizować zagrożenia i im przeciwdziałać.

Wygraj miesiąc w Londynie



Portal internetowy Pracuj.pl zaprasza studentów do udziału w konkursie „Kariera przyjaciela”. Należy poprawnie rozwiązać krótki quiz sprawdzający wiedzę z zakresu rekrutacji i aplikowania do pracy i zaprosić do konkursu swoich znajomych. Czekają wyjątkowe nagrody. Pierwszą z nich jest miesięczny wyjazd językowy do Londynu dla dwóch osób. Dwadzieścia osób, które zdobędą w sumie największą liczbę punktów, zostanie zaproszonych na całonocne szkolenie na temat planowania kariery, prowadzone przez trenerów z Grupy Trop. Więcej informacji na stronie www.pracuj.pl/konkurs

Czym jest tolerancja?

Studenckie Naukowe Koło Socjologiczne „Socjokolektiv” przy Instytucie Filozofii i Socjologii UG, we współpracy z Nadbałtyckim Centrum Kultury oraz Wyższą Szkołą Zarządzania, zorganizowało ogólnopolską konferencję „Granice tolerancji”. W dniach 5-6 kwietnia br. prelegenci podjęli próbę spojrzenia na zagadnienie z perspektywy różnych nauk (socjologii, filozofii, antropologii, psychologii, politologii czy estetyki). Studenci podczas wykładów mogli zapoznać się ze złożonością zagadnienia tolerancji, a także z najnowszymi badaniami na ten temat. W konferencji udział wzięli m.in. **prof. Ireneusz Krzemiński**, **prof. Bohdan Dziemidok**, **prof. Tomasz Szkudlarek**, **prof. Joanna Senyszyn**, **prof. Homa Firouzbakhch** oraz przedstawiciele Laboratorium Edukacji Twórczej przy Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie i Stowarzyszenia Teatralno-Edukacyjnego „Wybrzeżak”. Patronat nad wydarzeniem sprawowali JM Rektor UG **prof. Andrzej Ceynowa**, dziekan Wydziału Nauk Społecznych UG **prof. Henryk Machel**, prezydent Gdańska **Paweł Adamowicz**, Polskie Towarzystwo Socjologiczne oraz Polskie Towarzystwo Filozoficzne.

Kuźnia kadr

Uniwersytet Gdański zdobył nagrodę „Rzeczpospolitej” oraz miesięcznika „Perspektywy” – Kuźnia kadr. Na naszej uczelni w 2004 roku proporcjonalnie przybyło najwięcej doktorów – 127, doktorów habilitowanych – 18 i profesorów – 14.

Nagroda Kuźnia kadr została przyznana po raz pierwszy. W corocznym rankingu „Rzeczpospolita” oraz „Perspektywy” postanowiły nagradzać uczelnie wyższe w Polsce także za przyrost kadr, wychodząc z założenia, że własne kadry naukowe gwarantują rozwój naukowy uczelni, a studentom zapewniają właściwy poziom studiowania.

„Rzeczpospolita” oraz „Perspektywy” w rankingu akademickich szkół wyższych oceniały 78 polskich uczelni biorąc pod uwagę m.in. ich prestiż, siłę naukową uczelni oraz warunki studiowania. Wśród ocenianych 20 uniwersytetów Uniwersytet Gdański znalazł się na 7 miejscu. Wyprzedziły nas kolejno: Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Wrocławski, UMK w Toruniu oraz Katolicki Uniwersytet Lubelski. Wśród ocenianych 78 akademickich szkół wyższych UG znalazł się na 20 miejscu. ■

*Doktorat powinien
być naturalnym
przedłużeniem procesu
studiów, jeśli tylko świeżo
upieczony absolwent czuje się
na siłach i dalej chce
pogłębiać wiedzę*

Aktywni czy nieaktywni?

Z Radosławem Kozyrą
– przedstawicielem doktorantów
w senacie UG
rozmawia Adam Majewski

Czy w dzisiejszych czasach warto być doktorantem?

Tytuł magistra nie jest już żadnym wyróżnikiem, bo aż 11 proc. społeczeństwa ma wyższe wykształcenie. Wśród młodych ludzi jest to o wiele wyższy odsetek. Dla nich trzy litery przed nazwiskiem są po prostu czymś normalnym. Natomiast wyrazem głębszych zainteresowań i kompetencji w danej dziedzinie może być tytuł doktora. Jest na pewno przepustką do rozpoczęcia na uczelni pracy naukowej bądź dydaktycznej.

Czy nowy regulamin studiów doktoranckich na UG okazał się panaceum na bolączki?

Do projektu mieliśmy dużo uwag, ale zaledwie część z nich została uwzględniona. Ogólnie rzecz biorąc, bolączką nadal pozostają kwestie materialne doktorantów w trybie stacjonarnym, gdyż nie mają możliwości pracy w pełnym wymiarze godzin bez zgody kierownika studium. Mogą otrzymywać stypendium, ale nie na wszystkich wydziałach. Jeżeli doktorant nie złoży rozprawy w terminie, może być wezwany do zwrotu całej kwoty. Środowisko stoi na stanowisku, że nasza aktywność nie ogranicza się jedynie do pracy nad rozprawą. Przez te cztery lata wykonuje się przecież wiele działań na rzecz katedry czy instytutu. Stypendium jest w pewnym sensie wynagrodzeniem.

Doktoranci ponoszą często koszty naukowych wyjazdów. Czy jest szansa, aby to się zmieniło?

Postulowałem na posiedzeniu Senatu, że powinno się zaplanować takie środki w gestii dziekanów. Niestety, ta sprawa również została odrzucona. Swego czasu starałem się o dofinansowanie wyjazdu na konferencję, ale odpowiedź była negatywna z powodu braku uregulowania takich spraw na naszej uczelni.

Co już udało się zrobić?

Udało się w końcu zwiększyć do piętnastu limit książek, które doktoranci mogą mieć na bibliotecznym koncie.



Fot. Archiwum

Termin korzystania został wydłużony do trzech miesięcy. Warto sobie uzmysłowić, że do tej pory mogliśmy wypożyczać książki w tej samej ilości co studenci piątego roku. Myślę, że waga i zakres rozprawy doktorskiej są większe niż magisterskiej. Problemem, który nie został jeszcze rozwiązany, pozostają opłaty za otwarcie przewodu. Doktoranci w trybie zaocznym, gdy nie bronią się w terminie, mogą być wezwani do opłacenia przewodu, nawet jeśli ponieśli wszystkie koszty związane ze swoimi studiami. Na Wydziale Ekonomicznym UG to kwota około dziesięciu tysięcy złotych.

Na uczelni jest prawie ośmiuset doktorantów. Jak silny to głos?

Ta liczba nie przekłada się tak samo jak ilość studentów, których jest przeszło trzydzieści tysięcy. Nie możemy być traktowani na uczelni w sposób analogiczny,

choć czasami mamy nawet gorzej. Przykładem może być brak ulg na przejazdy. Istnieje też problem naszej obecności w Senacie, wydziałowych radach i komisji elektorów. Udało się wprowadzić kolejną osobę do Senatu uczelni i od przyszłego roku akademickiego będziemy mieli dwóch przedstawicieli. Reprezentacja doktorantów w poszczególnych jednostkach powinna odpowiadać ich randze i liczbie. Tymczasem na ostatnim senacie podjęto decyzję, że limit 15. proc. studentów w składzie rad wydziałów obejmuje również doktorantów, co według mnie powoduje, że nadal nasz głos będzie marginalizowany.

Doktoranci, niestety, nie znają swoich praw, nie potrafią dotrzeć do przepisów. Kto dba o to, aby byli dobrze poinformowani?

To raczej problem aktywności środowiska. Przykładem są zebrania wybor-

cze, na które przychodzi zaledwie kilku doktorantów. Inicjatywa w dawaniu praw powinna wychodzić mimo wszystko od grona profesorskiego. Okazałoby się, że nasze środowisko nie jest wcale słabo skonsolidowane. Część energii zjadają po prostu obawy – niektórzy uczestnicy studiów doktoranckich chcą w przyszłości pracować na uczelni, dlatego wychodzą z założenia, że nie warto się narażać.

Próbie skonsolidowania środowiska podjęło „Sapere Aude”.

Sukcesem stowarzyszenia jest pokazanie, że nawet niewielka aktywność może przynieść wymierne efekty. Liczba członków stowarzyszenia na razie nie przekracza dwudziestu osób. Zajmujemy się organizowaniem wydarzeń, które mają aktywizować doktorantów i młodych naukowców. Mamy w planach nawiązanie bliższej współpracy z niemiecką organizacją Thesis. Niedawno odbyła się konferencja w Strassburgu, która była próbą oceny możliwości doktorantów w poszczególnych krajach europejskich. Nasz udział polegał m.in. na przygotowaniu raportów o sytuacji w Polsce. Apelowaliśmy, aby wzmocniono naciski na poszczególne kraje w celu zrównania statusu doktorantów w całej Europie. Podobne problemy są widoczne w większości krajów, które zostały przyjęte w ubiegłym roku do Unii Europejskiej lub do niej kandydują. W wielu krajach status doktoranta jest bliższy statusowi pracownika naukowego, co sprzyja wyższej aktywności.

Wprowadzany jest na polskich uczelniach z coraz większym rozmachem tzw. system boloński. Jak on określa status doktorantów?

Otrzymałmy do rozpatrzenia projekt nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, która jest szeroko obecnie dyskutowana. Zamierzamy zgłosić nasze uwagi. Nie spodziewamy się rewolucji, choć będziemy mieć przedstawiciela w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. Mamy w ostatnich latach do czynienia z ogromnym przyrostem liczby doktorantów. Trzeba w końcu powiedzieć, że dla wielu profesorów jest to środowisko nadal mało znaczące. Nie dostrzegają potrzeby przyznania im odpowiednich praw, a co za tym idzie – zwiększenia ich możliwości. Młodym naukowcom powinno się umożliwić szybszy awans. Strategia lizbońska zakłada wzrost konkurencyjności poprzez zwiększenie liczby pracowników nauki. To może doprowadzić do tego, że szkoły wyższe zostaną odmłodzone, a ich kadra będzie miała nowoczesne spojrzenie.

Dziękuję za rozmowę. ■

Nauka trąci myszką

„Zgłębiają wiedzę i prowadzą ważne badania, ale nie robią kariery naukowej, bo na uczelniach nie ma dla nich miejsca – tak mówią o doktorantach zwolennicy zmian w systemie szkolnictwa wyższego

Każdego roku przybywa w Polsce około 5000 doktorów. Zaledwie kilkuset z nich trafia z powrotem na uczelnie w charakterze pracownika naukowego. Mimo tych danych aż 57,5 proc. doktorantów uważa, że będzie kontynuować karierę naukową. 30,5 proc. ma wątpliwości, czy warto, a samo uzyskanie tytułu doktora wystarczy 4,1 proc. badanych (dane Fundacji na rzecz Nauki Polskiej).

Liczba doktorantów w latach 1989–2001 wzrosła o 1453,41 proc. (wskaźnik wzrostu liczby nauczycieli akademickich wyniósł w tym samym okresie zaledwie 38,98 proc.). W roku 1989 na wszystkich uczelniach w kraju było ich zaledwie 1820; obecnie kształci się na studiach doktoranckich przeszło 30 000 osób. Zdaniem analityków z Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, jest to wygodny dla niektórych absolwentów szkół wyższych sposób na przeczekanie trudnej sytuacji na rynku pracy, a także chęć uzyskania „znaczącego wyróżnika stanu wiedzy”.

Kobiety bez szans

Wymarzoną formą aktywności zawodowej dla wielu kobiet jest praca naukowa. Niewielkie obciążenie godzinowe sprawia, że niemal zawsze można ją pogodzić z macierzyństwem. Stowarzyszenie Doktorantów i Młodych Naukowców „Sapere Aude”, które ma w planach pomoc młodym kobietom w rozpoczynaniu naukowej kariery na uczel-

Praca naukowa nie dla wszystkich

niach, podaje, że zaledwie co czwarty doktorant to kobieta. Niewiele z nich ubiega się o stypendia naukowe i też niewiele je otrzymuje.

Kto robi doktorat

Badania FNP dowodzą, że nauce poświęcają się najczęściej osoby o już ukształtowanej postawie badawczą (43,9 proc.). Niektórzy są wierni zainteresowaniom, które zaprowadziły ich na studia (25,9 proc.), a inni widzą szerokie perspektywy dla swojej dziedziny czy specjalności (7,3 proc.). Namowie swojego opiekuna naukowego podczas studiów ulega zaledwie 4 proc. Z kolei chęć nauce, prestiż środowiska, brak lepszych propozycji, osobiste czynniki nie związane z pasją badawczą czy specjalne uzdolnienia wpłynęły na decyzję od 2,9 do 2,2 proc. badanych.

Kolejni doktoranci i młodzi naukowcy jako motywację swojego wyboru podają możliwość kontaktów i wyjazdów zagranicznych, tradycje rodzinne, uczestnictwo w pracach koła naukowego podczas studiów, presję ze strony rodziny, zatrudnienie w placówce naukowej dzięki znajomościom, możliwość przeprowadzenia się z prowincji do dużego miasta itp.

Interesy doktorantów i młodych pracowników nauki reprezentuje na UG stowarzyszenie „Sapere Aude” (www.sapereaude.ug.gda.pl), które jest jedną z nielicznych tego typu organizacji w Polsce. Dzięki nawiązaniu stałej współpracy m.in. z międzynarodowym stowarzyszeniem EURODOC oraz niemieckim Thesis ma dostęp do najnowszych rozwiązań prawnych dotyczących nauki w Europie Zachodniej. „Sapere Aude” podejmuje śmiałe próby przeszczepienia europejskich standardów prawnych na polskim gruncie, a także bierze udział w konsultacjach na temat nowej ustawy o szkolnictwie wyższym.

► (am)

„
*Studenci zaoczni
 mogą przedstawić się
 potencjalnym pracodawcom
 jako spełnienie ich ideału,
 czyli zaprezentować nieosiągalne,
 wydawałoby się, kryteria
 – legitymują się jednocześnie
 młodym wiekiem i zdobytym już
 doświadczeniem zawodowym*

Student

dzienny i zaoczny

Studia płatne

Konstytucja RP określa naukę w szkołach publicznych jako bezpłatną. W ustawie o szkolnictwie wyższym z 1990 roku zawarty został jednak przepis, zgodnie z którym uczelnie mogą uzyskiwać środki finansowe z opłat za zajęcia dydaktyczne, z wyłączeniem należności za zajęcia na studiach dziennych. Umożliwił on rozwinięcie systemu odpłatnych studiów wieczorowych (stanowiących mniejszość studiów płatnych) oraz zaocznych (większość studiów płatnych), a także studiów podyplomowych w uczelniach państwowych. Od początku lat dziewięćdziesiątych rośnie liczba studentów płacących za naukę w uczelniach publicznych, rośnie także liczba studentów dziennych. Można śmiało powiedzieć, że w ostatnim czasie szkolnictwo wyższe w Polsce przeszło z etapu elitarnego do masowego. W 1989 roku na 100 tysięcy mieszkańców było 1101 studentów. W roku 2002 na 100 tysięcy studiowało już ponad 4000 osób. Współczynnik ten nie stanowi jeszcze średniej europejskiej, ale zbliża nas do jej poziomu.

Zaocznych coraz więcej

Państwowe szkolnictwo wyższe dofinansowane jest z budżetu państwa. Źródłem jego finansowania są także przychody własne, w tym przede wszystkim z odpłatnych form kształcenia (udział tych ostatnich systematycznie rośnie – wraz z rozwojem oferty przygotowywanej przez uczelnie). W niektórych państwowych szkołach wyższych studenci dzienni stanowią mniej więcej połowę ogółu żaków (Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Gdański), w innych nadal są większością (Uniwersytet Jagielloński). – *Ze strony Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, ministra edukacji narodowej i sportu oraz innych gremiów akredytujących (Państwowej Komisji Akredytacyjnej, Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej) kładziony jest nacisk na to, aby w szkołach państwowych*



Fot. Archiwum

Studiując tylko w weekendy w ciągu roku ma się znacznie mniej godzin dydaktycznych niż przychodząc na zajęcia od poniedziałku do piątku

grupą przeważającą byli studenci kształcący się w trybie dziennym, a proporcje między liczebnością obydwu grup były co najwyżej wyrównane. Do rektorów docierają informacje, że w najbliższym czasie wysokość dotacji budżetowych uzależniona będzie właśnie od tych proporcji. Jeżeli przewagę będą stanowić studenci zaoczeni, dopłata zostanie zmniejszona. Szkoły państwowe są przede wszystkim zobowiązane do kształcenia bezpłatnego – na studiach dziennych – mówi prof. Halina Piekarrek-Jankowska, prorektor ds. kształcenia UG.

Jak podaje Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu w „Strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2010” – nadal najlepsi uczniowie, i to w znacznie większym stopniu niż w czasach bezpłatnych studiów w PRL, mają możliwość bezpłatnej nauki. Jednocześnie ci, którzy nie podjęli studiów dziennych, mają szansę na naukę na studiach odpłatnych – korzystając z pożyczek i kredytów studenckich, a począwszy od bieżącego roku akademickiego – uzyskując także możliwość ubie-

gania się o stypendia socjalne i naukowe. Mówi się, że specyficzny klimat uniwersytecki tworzą studenci uczący się w trybie stacjonarnym, ponieważ to oni codziennie przebywają na uczelni, angażują się w działalność kół naukowych, są aktywni na polu kulturalnym i sportowym.

Żacy płacący za naukę tworzą w szkołach państwowych jednak również niezwykłe liczną grupę. Grupa ta często czuje się niezauważana i ignorowana przez resztę społeczności akademickiej, traktowana jakby nieco marginalnie. Zaoczeni przyznają, że ich tryb studiowania odbiega od sposobu uczenia się i chyba także stylu życia tzw. dziennych studentów. Nie mogą sobie pozwolić na podobną beztroskę, ich studiowanie nie ma zbyt wiele wspólnego z imprezowaniem i wesołym życiem. – *Stanowczo większość z nas pracuje, zaledwie paru osobom na roku naukę dofinansowuje firma, w której są zatrudnieni. Liczymy więc każdy grosz, niekiedy nie udaje się opłacić czesnego na czas, co powoduje dodatkowe stresy. Cały tydzień pracujemy i jak każdy chcielibyśmy w weekend*

UG



w rankingach

Na wysokiej pozycji - szóstej na 42 - sklasyfikowano w rankingu przeprowadzonym przez tygodnik „Polityka” pedagogikę na Uniwersytecie Gdańskim. W liczącym 31 miejsc rankingu Wydział Ekonomiczny UG natomiast zajął 9. miejsce, a Wydział Zarządzania - 10. Wydział Prawa i Administracji również uplasował się na 10. miejscu.

Ranking powstał na podstawie ankiet wypełnianych przez wydziały, następnie weryfikowanych na podstawie danych i dokumenty Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu oraz Ministerstwa Nauki i Informatyzacji.

Autorzy listy ocenili w sumie prawie 300 kierunków kształcenia. Sklasyfikowano je w 9 grupach. Wydziały podawały dane dotyczące m.in. zatrudnienia nauczycieli akademickich; liczby uzyskanych przez uczelnię grantów na cele badawcze; programu Sokrates-Erasmus; procesów rekrutacji i wykładów w językach obcych.

W rankingu tygodnika „Newsweek” Uniwersytet Gdański zajął z kolei 2. miejsce wśród polskich uniwersytetów. Wyprzedził nas tylko Uniwersytet Warszawski. W klasyfikacji uczelni, które kształcą najwięcej dyrektorów, Uniwersytet Gdański zajął 4. miejsce na 96 szkół wyższych. W przeprowadzonym po raz czwarty rankingu „Newsweek” sprawdził, które uczelnie dają absolwentowi najlepszy start na rynku pracy. „Przy opracowywaniu rankingu interesowało nas tylko jedno kryterium - na ile skutecznie uczelnie przygotowują swoich studentów do sprostaną wymogom rynku pracy” - piszą autorzy badania. Na zlecenie „Newsweeka” Pracownia Badań Społecznych w Sopocie zapytała ponad 600 czołowych firm i instytucji w Polsce o to, kogo najchętniej zatrudniają i jakie uczelnie kończyli ich pracownicy w wieku do 33 lat. W klasyfikacji przygotowanej według typów uczelni wyprzedził nas tylko Uniwersytet Warszawski - Uniwersytet Gdański znalazł się na 2. miejscu. Wysokie, bo 4. miejsce zajął UG wśród 96 uczelni, które kształcą najwięcej kadry kierowniczej. Natomiast w rankingu ogólnym wśród 100 uczelni Uniwersytet Gdański uplasował się na 30 miejscu.

► BiP

odpocząć, a tu przeważnie nic z tego nie wychodzi, bo jeżeli nawet nie spędzamy tego czasu na uczelni, to musimy przygotować się do kolejnych zajęć. Wiele pracy związanej ze studiami wykonujemy przecież w domu - opowiada Dorota, studiująca zaocznie na UG ekonomię.

Niektórzy podkreślają, że najistotniejszy wcale nie jest tryb studiowania, ale podejście studenta do nauki. Doradcy zawodowi przyznają, że wiele ofert pracy skierowanych do żaków preferuje uczących się w trybie zaocznym, traktując ich jako dużo bardziej dyspozycyjnych. Natomiast w ofertach skierowanych do absolwentów oficjalnie nie podaje się żadnych preferencji dotyczących trybu, w którym kandydaci studiowali. Poszukiwanym walorem jest jedynie zdobyte doświadczenie zawodowe.

25 lat i doświadczenie

Studenci zaoczni mogą przedstawić się potencjalnym pracodawcom jako spełnienie ich ideału, czyli zaprezentować nieosiągalne, wydawałoby się, kryteria - legitymują się jednocześnie młodym wiekiem i zdobytym już doświadczeniem zawodowym. Dzienni obecnie także robią wszystko, aby jak najwcześniej móc pochwalić się praktyką, ale w ich przypadku jest to nieco trudniejsze i nieraz odbywa się kosztem nauki.

Niektórzy twierdzą wręcz, że studia dzienne trącą myszką, a przyszłość leży w upowszechnianiu zaocznego trybu studiowania. Przy tym padają propozycje, żeby wraz z wprowadzeniem systemu bolońskiego studenci zaoczni płacili nie za semestr, ale za liczbę punktów, które zamierzają w danym czasie zdobyć. Dzięki temu tempo ich studiów sta-

łoby się dowolne. Zdaniem prof. Haliny Piekarek-Jankowskiej, to jest dobry pomysł. Opłaty byłyby wówczas bardziej zbliżone do rzeczywistych kosztów kształcenia. Nie należy jednak spodziewać się wprowadzenia tego rodzaju przeliczania na UG w najbliższym czasie - najpierw musi zostać w pełni wdrożony system ECTS. - *Trzeba zauważyć, że wprowadzenie systemu bolońskiego zmienia również sytuację studentów dziennych. Dzięki niemu będą mogli wcześniej wkroczyć na rynek pracy ze zdobytym wyższym wykształceniem (już po trzech latach nauki i uzyskaniu dyplomu licencjata), a następnie na przykład przerwać na jakiś czas studia lub kontynuować je już w trybie zaocznym - mówi prof. Halina Piekarek-Jankowska. Dzięki temu systemowi stacjonarni pozbędą się towarzyszącego im nieraz uczucia, że w trakcie gdy oni cały swój czas poświęcają nauce, pozostali zajmują im miejsca pracy.*

Przeciwnicy innych trybów studiowania niż stacjonarne powtarzają, że jedno studia drugim nie są w stanie dorównać. Studiując tylko w weekendy w ciągu roku ma się znacznie mniej godzin dydaktycznych niż przychodząc na zajęcia od poniedziałku do piątku. Ponadto sale często są przepełnione, a kadra zmęczona nadgodzinami. Są to trudności, przed którymi stają zarówno wykładowcy, jak i studenci. Zadaniem tych pierwszych jest zapewnienie odpowiedniej jakości kształcenia, gdy programy z konieczności są okrojone - nawet o 40 proc. w stosunku do studiów dziennych.

► Monika Domachowska



Zaoczni przyznają, że ich tryb studiowania odbiega od sposobu uczenia się i chyba także stylu życia



święto uniwersytetu połączono z uroczystością nadania tytułu doktora honoris causa wybitnemu reżyserowi – Andrzejowi Wajdzie

„Dzień UG tradycyjnie jest obchodzony w święto wiosny, ale 21 marca to także Międzynarodowy Dzień Teatru. Przed czterdziestu sześciu laty debiutował na deskach Teatru Wybrzeże Andrzej Wajda, który podczas uroczystego posiedzenia Senatu UG otrzymał tytuł doktora honoris causa. Tegoroczne święto uczelni stanowiło część uroczystych obchodów jej 35-lecia

Wiek

35-lecie UG

kształtowania tożsamości

oferujących różne formy zarobkowania w kraju i za granicą.

Targowy namiot stał się na trzy dni miejscem prezentacji naukowych osiągnięć, głównie trójmiejskich uczelni, oraz oferty dla kandydatów na studia. Niektórzy wystawcy byli zdania, że tłok i nieustanny przepływ ludzi na pewno nie sprzyjały szybkiemu podjęciu decyzji, na jaki kierunek składać dokumenty lub jaką wybrać uczelnię – a było w czym wybierać.

Wykłady dla przyszłych żaków

Marcowym targom towarzyszyły, w aulach Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki oraz Wydziału Filologiczno-Historycznego, wykłady popularnonaukowe, a także wycieczki do pracowni i laboratoriów – uczniowie i goście zwiedzali m.in. Pracownię Fizyczną Instytutu Fizyki Doświadczalnej UG. Otwarte wykłady dotyczyły zagadnień ochrony środowiska naturalnego, histo-

rii odkryć w mikrobiologii i immunologii oraz obsługi lub tworzenia zaawansowanych systemów informatycznych.



Tegoroczne święto uniwersytetu otworzyły **Targi Akademii 2005**, które trwały w dniach 17-19 marca. Wystawienniczy pawilon na terenie oliwskiego kampusu odwiedziło około 19 500 osób. Najliczniejszą grupę stanowili maturzyści i uczniowie szkół średnich. Na stoiskach informacyjnych ofertę przedstawiło 68 wystawców z całego kraju, reprezentujących publiczne i prywatne uczelnie wyższe, szkoły policealne, a także organizatorów kursów językowych. Nie zabrakło wśród uczestników targów również wydawnictw edukacyjnych i językowych, firm z ofertami handlowymi i usługowymi dla szkolnictwa wyższego oraz organizacji



Krystyna Janda na wystawie poświęconej Wajdzie

Studenckie Koło Naukowe Systemów Otwartych UG prezentowało system operacyjny „Linux”, a pracownicy Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii UG zarysowali przed słuchaczami wizję nieprzewidywalnych oceanów (prof. **Jerzy Cyberski**) i starali się przedstawić formy życia w tropikach (dr **Magdalena Remisiewicz**).

Wiele praktycznych wskazówek dotyczących ustnego egzaminu z języka polskiego i języków obcych mogli usłyszeć maturzyści podczas spotkania z udziałem ekspertów z Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku. Odbyły się również seminaria poświęcone procesowi bolońskiemu i europejskiemu systemowi w szkolnictwie wyższym, a ofertę edukacyjną i socjalną UG dla przyszłych studentów prezentowały podczas kilku spotkań w auli F-H poszczególne wydziały oraz samorządy studentów.

„Zawód dziennikarz” – tak brzmiało hasło prezentacji trójmiejskich redakcji prasowych, radiowych i telewizyjnych na specjalnie przygotowanym do tego celu multimedialnym stanowisku wy-

stawienniczym. Trwała tam nieustająca konferencja prasowa, podczas której swoje osiągnięcia oraz ofertę prezentowały studenckie organizacje i uniwersyteckie jednostki. Były wśród nich Kolegium Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych UG oraz Akademickie Centrum Kultury, w ramach którego działają liczne studenckie grupy artystyczne.

Jednak cykl imprez i wydarzeń organizowanych głównie z myślą o przyszłych studentach nie stanowił najważniejszej części uniwersyteckiego święta w tym roku.

Urodziny uniwersytetu

21 marca był pierwszym dniem trzydziestego piątego roku istnienia Uniwersytetu Gdańskiego. Wtedy właśnie odbyło się uroczyste posiedzenie Senatu UG z okazji jubileuszu uczelni. – Dla



Fot. Monika Domachowska

człowieka to wiek największej energii twórczej, wiek szczytu możliwości. Dla uniwersytetu to jednak dopiero wiek kształtowania swojej tożsamości, wiek wyzbywania się kompleksów młodości. Ale wydaje mi się, że tych kompleksów

w większości już się pozbyliśmy – tymi słowami rozpoczął jubileuszowe przemówienie **prof. Andrzej Ceynowa**, rektor UG. – *Nie mamy ich zwłaszcza w zakresie badań i rozwoju kadr naukowych, czyli naszego miejsca w świecie nauki* – podkreślił prof. Ceynowa. Wśród sukcesów rektor odnotował m.in. poszerzenie oferty edukacyjnej (wprowadzenie archeologii oraz plany otworzenia innych kierunków, w tym m.in. kulturoznawstwa), a także rozwój ruchu studenckich kół naukowych (obecnie jest ich ponad 80), sukcesy chóru, zespołu Jantar, działalność Parlamentu Studentów. Prof. Andrzej Ceynowa wspominał również o stale rozbudowywanym zapleczu infrastrukturalnym uniwersytetu; wykonanym w ciągu ostatniego roku kompleksie pałacowo-konferencyjnym w Leźnie, bliskim ukończenia gmachu Biblioteki Głównej, planach budowy Kampusu Bałtyckiego UG. – *Już za parę tygodni zostanie rozstrzygnięty konkurs na dwa pierwsze obiekty kampusu. Potem już tylko negocjacje ze zwycięzcami, zlecenie wykonania projektu budowlanego, zabiegi o pierwsze środki na realizację i ogłoszenie przetargu na wykonawstwo. Czy to są mrzonki?* – pytał Jęgo Magnificencja.

Żelazny Mistrz

Jubileuszowe święto uniwersytetu połączono z uroczystością nadania tytułu doktora honoris causa wybitnemu reżyserowi – **Andrzejowi Wajdzie**. W podsumowaniu dokonań twórczych i dorobku Andrzeja Wajdy **prof. Jan Ciecho- wicz** pisał: *Filmowy i teatralny świat Andrzeja Wajdy nie zna granic. Charakterystyczne, że w środowisku filmowców uchodzi on przede wszystkim za znakomitego reżysera teatralnego; w środowisku teatrologicznym za wy-*

DOKOŃCZENIE NA STR. 16





Niektórzy wystawcy byli zdania, że tłok i nieustanny przepływ ludzi na pewno nie sprzyjały szybkiemu podjęciu decyzji

Nauka...

► DOKOŃCZENIE ZE STR. 15

bitnego reżysera filmowego. Chciałoby się powiedzieć, że tym razem obie strony mają rację.

Laudator **prof. Jerzy Limon**, badacz teatru i znany szekspirolog, dorobek wybitnego inscenizatora, reżysera teatralnego oraz filmowego podsumowywał tak: – *Cała twórczość Andrzeja Wajdy, na którą składa się, bagatela, 36 filmów i 52 przedstawienia teatralne, jest głosem sprzeciwu wobec kultury uproszczonej, kalekiej czy ocenzurowanej. Wszystko, co stworzył, jest nie tylko dowodem zaangażowania artysty w dzieje i terażniejszość własnego kraju, namysłem nad losem człowieka w ogóle, ale i stałym przypominaniem wagi sztuki, która ma ową niezwykłą zdolność przenikania przez – jak to Szekspir nazywa – „ziarna czasu”.* W trakcie laudacji przypominał, że dokonania gościa miały wpływ na historię, a także na przełom polityczny w naszym kraju. Nazwisko Andrzeja Wajdy jest trwale związane z okresem świetności polskiego teatru, a jego spektakle i filmy stały się inspiracją dla wielu twórców na całym świecie, przeszły do kanonu dwudziestowiecznej sztuki i wciąż pobudzają do refleksji nad kondycją człowieka.

Wajda jest człowiekiem stale obecnym w życiu publicznym i politycznym,

wspiera liczne działania na rzecz kultury – jednym słowem, jest autorytetem. Nadanie Wajdzie tytułu doktora honoris causa właśnie w Gdańsku ma ogromne znaczenie, ponieważ to tu osadzona została akcja „Człowieka z żelaza”. Gdańsk jest także miejscem kulturowego pogranicza, z którego wyrastają utwory i dzieła sztuki o uniwersalnej randze.

Tytuł honorowego doktora Uniwersytetu Gdańskiego przed kilku laty otrzymał także Günter Grass, który z Gdańskiem jest związany w nieco inny sposób. Grass również miał wpływ na sposób patrzenia na gród nad Motławą, na jego postrzeganie w świecie. Ale to An-

drzej Wajda ofiarował miastu dzieło, które jest świadectwem społecznego zrywu i historycznego przełomu, jaki dokonywał się na początku lat 80.

– *Jesteśmy dumni, że Mistrz Wajda przyjął zaproszenie do naszej społeczności w roku dwudziestopięciolecia największego zrywu społeczeństwa polskiego, które wstrząsnęło podwalinami komunistycznego systemu i na zawsze zmieniło historię i oblicze świata: w dwudziestopięciolecie powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”* – mówił podczas uroczystego posiedzenia Senatu prof. Andrzej Ceynowa.





Reżyser na Wybrzeżu

W galerii Foyer Wydziału Filologiczno-Historycznego została przygotowana wystawa pt. „Andrzej Wajda na Wybrzeżu”. Można się na niej zapoznać z unikatowymi zdjęciami, dokumentami i eksponatami przybliżającymi twórczość reżysera. Są wśród nich ślady spotkań Andrzeja Wajdy z Wybrzeżem zarówno w sensie metaforycznym, jak i dosłownym; m.in. broszka w kształcie mewy, którą podarował matce po pierwszej wizycie nad morzem w 1939 roku.

W układzie wystawy zachowano podział na dwa nurty działalności Mistrza – teatralny i filmowy. Prezentację pierwszego rozpoczyna debiut teatralny reżysera – „Kapelusz pełen deszczu”, ze **Zbigniewem Cybulskim** w roli głównej, wystawiony w Teatrze Wybrzeże. Obejrzeć można m.in. plakaty, fotografie z prób i premier, programy, projekty kostiumów i scenografii, recenzje. Nurt filmowy przedstawiony został począwszy od przedpremierowego pokazu „Popiołu i diamentu” w klubie Żak po „Człowieka z żelaza”. Znalazła się tutaj m.in. przepustka reżysera do Stoczni Gdańskiej, koszulka z reklamą filmu i wiele innych dokumentów z epoki, które na wystawę zostały udostępnione przez samego reżysera.

Autorem scenariusza i realizacji wystawy jest **Hanna Dyktyńska** (Zakład Dramatu i Teatru UG). Wernisaż z udziałem Wajdy oraz jego ulubionych aktorów – **Krystyny Jandy** i **Jerzego Radziwiłowicza**, odbył się tuż przed spotkaniem ze studentami, zorganizowanym w dniu nadania reżyserowi tytułu i godności doktora honoris causa Uniwersytetu Gdańskiego.

Kobieta z nadziei

W spotkaniu moderowanym przez prof. Jana Ciechowicza z UG oraz prof. **Tadeusza Lubelskiego** z Uniwersytetu Jagiellońskiego wziął udział również **Edward Kłosiński**. Ze strony moderato-

rów i studentów padło wiele pytań dotyczących zarówno twórczości teatralnej, jak i filmowej Andrzeja Wajdy. Publiczność była zainteresowana relacjami Mistrza z innymi reżyserami (pytano o ponoć trudną znajomość z Aleksandrem Fordem), studentów interesowały m.in. kulisy realizacji „Człowieka z żelaza”, pytano o odkrycia aktorskie, których tak wiele ma na swoim koncie reżyser (Andrzej Wajda przyznał, że największą osobowością, z którą dane było mu pracować, był Zbyszek Cybulski).

Jedno z ostatnich pytań dotyczyło ewentualnych planów realizacji trzeciej części „Człowieka z...”, przy czym reżyser przyznał, że gdyby to miał być kolejny film o utraconych nadziejach, to nie podjąłby się jego realizacji – *A dlaczego młode pokolenie ma mieć zawiedzione nadzieje?* – pytała zdziwiona Krystyna Janda). Przeciwnie, to mógłby być właśnie film noszący tytuł „Człowiek z nadziei”, a jego bohaterem, zdaniem Waj-



dy, powinna być tym razem kobieta, bo to właśnie ona jest pozytywnym bohaterem w zmieniającej się Polsce; lepiej od mężczyzny radzi sobie w okresie przemian, potrafi udźwignąć ciężącą na niej odpowiedzialność.

W czasie pobytu reżysera na Wybrzeżu na Wydziale Filologiczno-Historycznym odbywał się przegląd filmów jego autorstwa oraz o nim opowiadających. Wśród wielu interesujących propozycji znalazły się m.in. etiudy wykonane przez Wajdę jeszcze w czasach szkolnych.

Bogate kalendarium

Owacjami na stojąco zakończył się 21 marca koncert galowy z okazji jubileuszu 35-lecia UG w auli Wydziału Prawa i Administracji UG. *Pettite Messe Solennelle* (Mała msza uroczysta) Gioacchino Rossiniego wykonał podczas wieczoru Akademicki Chór UG pod dyktando **Marcina Tomczaka**, z udziałem solistów **Bożeny Harasimowicz** (sopran), **Anny Lu-**

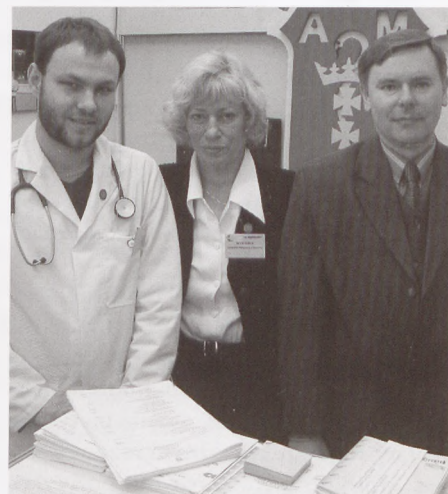
bańskiej (alt), **Ryszarda Minkiewicza** (tenor) i **Radosława Żukowskiego** (bas). Na fortepianach grali **Janusz Olejniczak** i **Bartłomiej Kominek**, a na fisharmonii **Roman Perucki**. Mszę Rossiniego ostatni raz wykonano na Pomorzu w latach 80. W maju ukaże się w jednej z warszawskich wytwórni fonograficznych płyta z nagraniem koncertu. – *Publiczność bała się ruszać ze względu na nagranie, wszyscy byli wyjątkowo skupieni, rozluźniali się chyba tylko podczas krótkich przerw* – mówili chórzysty.

Marcowe uroczystości to tylko część imprez organizowanych z okazji 35. urodzin uniwersytetu. 20 marca w jubileuszowy rejs po Morzu Śródziemnym wypłynął żaglowiec „Pogoria”. Wyprawa ma na celu równoczesne uczczenie 25. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych. Stanowi przy tym rodzaj promocji regionu i Uniwersytetu Gdańskiego, w myśl realizowanej przez uczelnię dewizy *in mari via tua*. Jego załogę tworzy grupa złożona ze studentów, pracowników i absolwentów UG. Kolejne imprezy wpisane w cykl obchodów 35-lecia to jubileuszowy koncert Zespołu Pieśni i Tańca UG „Jantar” (6 kwietnia), wspólne koncerty Akademickiego Chóru UG i Orkiestry Uniwersytetu Bremeńskiego, IV edycja Konkursu Literackiego UG, święto studentów, czyli Neptunalia, oraz organizowana na przełomie maja i czerwca wyprawa na szczyt McKinley, w której wezmą udział absolwenci geografii (w czasie wyprawy będą prowadzić także badania naukowe). Część bogatego programu urodzinowego zatem jeszcze wciąż przed nami.

► **Adam Majewski**

► **Monika Domachowska**

Fot. autorzy



”

Przed podjęciem decyzji o złożeniu wniosku o przyznanie kredytu czy pożyczki należy pamiętać o trzeźwej ocenie szans na zdobycie pracy po ukończeniu studiów. Brak etatu lub innego stałego źródła dochodu jest najczęstszą przyczyną zwracania się do rodziców o pomoc w spłacie zaciągniętego długu

O kredyty i pożyczki studenckie mogą się ubiegać osoby posiadające indeks szkoły wyższej lub uczestnicy studium doktoranckiego. Studenci i słuchacze wybranych uczelni wojskowych muszą spełniać dodatkowo warunek posiadania statusu osoby cywilnej.

Kredyty udzielane są w pierwszej kolejności studentom lub doktorantom mającym niski miesięczny dochód na osobę w rodzinie. Kwota ta nie mogła przekroczyć 550 złotych w roku akademickim 1999/2000. Kryteria często są zmieniane, ponieważ liczba wnioskujących osób wciąż maleje. W roku 2003/2004 graniczna kwota wynosiła aż 1400 złotych, a więc oferta banków skierowana była nie tylko do studentów z najuboższych rodzin. Zainteresowanie kredytami wciąż maleje ze względu na niepewną sytuację na rynku pracy i stale zwiększające się bezrobocie wśród absolwentów szkół wyższych.

Jak to działa?

Kredyty i pożyczki wypłacane są w miesięcznych ratach, ale pieniądze trafiają do studenta wyłącznie w trakcie roku akademickiego. Każda z dziesięciu wpłat na konto wynosi około 400 zł, a okres ich otrzymywania nie może przekroczyć czasu studiów (nie może też być dłuższy niż sześć lat i nie obejmuje urlopów udzielonych zgodnie z regulaminem studiów). Wcześniejsze ich ukończenie powoduje na ogół wcześniejszą spłatę kredytu, niezależnie od kontynuowania studiów na drugim kierunku.

Spłatę długu wobec banku należy rozpocząć nie później niż po upływie roku lub dwóch lat od momentu obrony dyplomu lub zakończenia studiów doktoranckich. Termin dokonania pierwszej wpłaty reguluje za każdym razem umowa, której kredytobiorca lub pożyczko-

Brać czy nie brać?

Ile to naprawdę kosztuje?



biorca powinien dobrze się przyjrzeć, zanim złoży na niej swój podpis. Nie wszystkie banki idą na rękę bezrobotnym absolwentom i nie zawsze udaje się odroczyć termin uregulowania pierwszej należności.

Na garnuszkę u rodziców

Przed podjęciem decyzji o złożeniu wniosku należy realnie ocenić szanse na zdobycie pracy po ukończeniu nauki. Brak etatu lub innego stałego źródła dochodu jest najczęstszą przyczyną zwracania się do rodziców o pomoc w spłacie zaciągniętego długu. Perspektywa otrzymywania co miesiąc 400 złotych może ułatwić beztrudną przeprawę przez studia, ale po ich ukończeniu stanowić niemały kłopot. Czasami może również ułatwić zdobycie dodatkowych kwalifikacji zawodowych, dlatego tak wiele osób otrzymywane środki inwestuje w sprzęt komputerowy, kursy językowe lub wyjazdy zagraniczne. Niektórych studentów na to po prostu nie stać, a kredyt daje im niepowtarzalną szansę rozwijania własnych umiejętności.

Spłata na raty

Termin zwrotu całej sumy wraz z odsetkami (niższe od zwykłej stopy procentowej w NBP) wynosi dwukrotność okresu, w którym na konto studenta wpływały miesięczne raty. Możliwe jest także wnioskowanie o wcześniejszą spłatę kredytu lub pożyczki, co nie wiąże się z anulowaniem odsetek lub ich części. Z kolei absolwenci, którzy odbywają służbę wojskową, mogą liczyć na ich czasowe anulowanie.

Umowy z bankiem nie przedłużają zwykle osoby, które podjęły pracę zarobkową lub rzuciły studia albo wykazały się niesolidnością przy spłacie innych zobowiązań (kredyty, raty itp.). Poprawa sytuacji finansowej w rodzinie także ma niekiedy wpływ na decyzję o przedterminowej spłacie lub rezygnacji z pobierania comiesięcznych transz.

Kredyty i pożyczki zaciągane przez studentów oraz doktorantów mogą być częściowo lub w całości umorzone, gdy spłatę uniemożliwia trudna sytuacja życiowa, trwała utrata zdolności do spłaty zobowiązań czy też brak prawnych moż-

liwości dochodzenia roszczeń. Z umorzeń (w 2003/2004 ponad 5,2 tys.) najczęściej jednak korzystają ci kredytowi i pożyczkobiorcy, którzy znaleźli się wśród najlepszych absolwentów (naprawdę warto otrzymywane pieniądze inwestować w siebie).

W roku akademickim 2003/2004 największym powodzeniem cieszyły się studenckie kredyty wśród studentów akademii wychowania fizycznego, uczelni medycznych oraz wyższych szkół zawodowych. Liczba udzielonych kredytów na uczelniach państwowych zwiększa się (78,3 proc. wszystkich kredytobiorców), a w prywatnym szkolnictwie wyższym systematycznie maleje (21,7 proc.). Wśród osób, które podpisały umowę z bankiem, przeważają studenci pierwszego roku (44,1 proc.). Z kredytów najczęściej korzystają osoby studiujące w trybie stacjonarnym. Wsparcie w postaci kredytu otrzymali przede wszystkim studenci zarządzania i marketingu (8,5 proc.), pedagogiki (7,9 proc.), ekonomii (4,9 proc.), administracji (4,9 proc.) i informatyki (3,7 proc.). W latach 1998-2004 udzielono 219,8 tys. kredytów, które spłaciło już 31,7 tys. absolwentów. Spłata czeka jeszcze 188,1 tys. osób.

Studenci najczęściej wybierają ofertę przygotowaną przez PKO Bank Polski S.A. (70 proc.), Bank Gospodarki Żywnościowej S.A. (16 proc.), Bank Zachodni WBK S.A. (5,5 proc.) oraz Bank Pekao S.A. (5,4 proc.) (na podstawie danych opublikowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu., www.men.gov.pl).

W sieci (kredytów)

Z portalu Studiuj.pl: „Mnie się podoba i chętnie skorzystam, może 600 zł nie wystarczy na studia w Warszawie, ale jeszcze 200 zł na korkach dorobię i jestem niezależny od domu (czyt. dorosłych), a spłata nie będzie aż taka straszna tym bardziej, że zaczynam brać kredyt od 3 roku.”

Z forum Gazeta.pl: „Kredyty studenckie to lipa, jest to luksus dla bogatych dzieci. Nawet trzeba mieć bogatych znajomych. [...] Złożyłem papiery w październiku, czekałem aż do lutego. Kiedy mi go wreszcie „przyznano”, powiedzieli w banku, że muszę załatwić dwóch poręczycieli. Wziąłem babcię, no i nikt więcej nie miałem, potem się okazało, że babcia jest w nieodpowiednim wieku, aby mogła żyrować. No i tak dalej jestem biednym studentem.”

„Po co wprowadzać kredyty, skoro tylko bogatych studentów będzie stać na spłatę. Jaką mam gwarancję, że po studiach dostanę pracę i będę mógł spłacić kredyt?? Wielu moich znajomych po ukończeniu studiów i uzyskaniu tytułu magistra siedzi w domach!!! I gdyby nie rodzice, ich renty (emerytury), to zęby w ścianę! Z początku myślałem, że tacy ludzie są niezaradni, mają tytuł mgr i nie mogą znaleźć pracy?! Szkoda nerwów, a przede wszystkim pieniędzy rodziców, bo to oni we mnie teraz inwestują, ciągle powtarzają, że chcę, abym miał lepiej w życiu niż oni. Smutne to wszystko, ale prawdziwe.”

„Dla niektórych studentów (takich jak ja), kredyty studenckie są nieosiągalne. Oczywiście kredyt może być mi przyznany, gdyż spełniam wszystkie wymagania. Moja rodzina nie posiada zdolności kredytowych i jest niewiarygodna (dochód na osobę 108 zł). Nie mam szans znaleźć innego poręczyciela, bo wśród moich znajomych brak jest ludzi zarabiających 1300 zł netto. I tak najprawdopodobniej będę musiał zrezygnować ze studiów. Ciężko wyżyć we Wrocławiu za 300 zł na miesiąc (150 idzie na opłatę za akademik).”

„Ale studiowanie poza miejscem zamieszkania ma same plusy i jeden minus w postaci kasy – ale w końcu są kredyty studenckie, prace dorywcze i jak ktoś chce studiować dalej od domu, to da radę”.

„Dlaczego kredyty obwarowano ograniczeniami wiekowymi, dlaczego ulgi studenckie przysługują również tylko do określonego wieku? Czyżby zabrakło komuś wyobraźni?”

„Kredyty powinny być dostępne dla wszystkich, nie tylko najbiedniejszych. Pozwoliłyby studentom skupić się na nauce oraz – chociaż niektórzy mogą się z tym nie zgodzić – zmotywowałyby może co poniektórych do poświęcenia się nauce, a chyba tej motywacji polskiej młodzieży brakuje w ostatnim czasie. Kwota 600 zł miesięcznie wydaje się jednak, mówiąc delikatnie, śmieszna”.

Strony magazynu „Dlaczego”: „Czy instytucja kredytu studenckiego ma jakikolwiek sens, jeśli po studiach nie czeka na absolwentów DOBRZE PŁATNA praca, która pozwoli mu spłacić kredyt. W Polsce tak nie jest i jeszcze przez jakiś czas nie będzie”.

„Kredyt studencki faktycznie jest do bani. Ja wyznaje zasadę: „jeśli świat się jeszcze nie pali, nie bierz nic od banku”. Zawsze możesz później wyłudować na bruku, zarabiając 700-800 zł z czego 50 proc. musisz oddać do banku, bo wzięło się kredycik...”

„Właśnie miesiąc temu skończyłam spłacać kredyt studencki. 200 zł miesięcznie z kieszeni młodego pracownika to był duży wydatek”.

► Andrzej Sikora

Dla studentów i doktorantów

Stowarzyszenie Wymiany Studenckiej w Europie Środkowej i Wschodniej (Gemeinschaft für studentischen Austausch in Mittel und Osteuropa - GFPS) przyznaje stypendia na okres jednego semestru dla studentów i doktorantów wszystkich specjalności z Niemiec, Polski i Czech. Granica wieku dla studentów wynosi 30 lat, a dla doktorantów 32 lata. Kandydaci z Niemiec zdecydowani na studia w Polsce mogą się ubiegać o stypendium na semestr zimowy w terminie do 30 kwietnia. Do wyboru są miasta: Gdańsk, Kraków, Lublin, Poznań, Toruń, Warszawa i Wrocław. Na uniwersytetach oferowane są kursy językowe. Stypendyści otrzymują 1000 zł miesięcznie i są wspierani przez grupy miejskie GFPS przy organizacji pobytu i poszukiwaniu mieszkania. Koszty podróży ponoszone są przez stypendystę. Oprócz dobrych wyników w nauce i gruntownej znajomości języka polskiego wymagane jest złożenie planu studiów. Podczas pobytu naukowego stypendyści zobowiązani są do uczestnictwa w 2 seminariach GFPS-Polska. Po zakończonym pobycie stypendialnym konieczne jest złożenie sprawozdania w języku niemieckim i polskim. Kandydaci, którzy w Polsce przebywali przez dłuższy okres (np. w dzieciństwie), mogą nie być uwzględniani przy wyborze. Więcej informacji znajduje się na stronie internetowej: www.gfps.org

”

W jeden z marcowych poranków wyruszamy więc do Kwidzyna. Po drodze zahaczamy o Pruszcz Gdański.

Czeka tam na nas aula z uczniami trzech klas, których profil wskazuje, że mogą być zainteresowani podjęciem studiów na ekonomii

Ogromny kolorowy Plus Edu-Bus – autokar z logo Uniwersytetu Gdańskiego, wypełniony studentami Wydziału Ekonomicznego, w połowie marca przez osiem kolejnych dni dzielnie przemierzał województwo pomorskie. Studenci w ramach akcji „Wybierz Ekonomię. Wybierz Sopot.” odwiedzali położone w ponad trzydziestu miejscowościach szkoły ponadgimnazjalne. Trafili m.in. do Kościerzyny, Kwidzyna, Sierakowic, Starej Kiszewy. Wszędzie czekały na nich sale wypełnione po brzegi tegorocznymi maturzystami. W akcji zorganizowanej przez Centrum Promocji WE wzięli udział studenci ochotnicy. Sami zaprojektowali bluzy z kolorowymi nadrukami informującymi o akcji, wynajęli autokar i efektownie go okleili, znaleźli sponsorów, nawiązali kontakt ze szkołami, uzyskali patronat medialny. Opowiadając o swoim udziale w promocji, podkreślali przede wszystkim to, że cenią tu sobie głównie możliwość zastosowania zdobywanej podczas studiów wiedzy w praktyce. Takie jest zresztą zadanie funkcjonującego na wydziale centrum – promowanie wydziału, przy jednoczesnym zaangażowaniu studentów, zgodnie z wyznawaną tutaj zasadą „learning by doing” (czyli – „nauka przez praktykę”).

Studia to nie tylko rycie

W jeden z marcowych poranków wyruszamy więc do Kwidzyna. Po drodze zahaczamy o Pruszcz Gdański. Czeka tam na nas aula z uczniami trzech klas, których profil wskazuje, że mogą być zainteresowani podjęciem studiów na ekonomii. Studenci szybko rozkładają sprzęt – laptop z rzutnikiem. Przystępują do prezentacji. Zwracają się do zebranych maturzystów w sposób bardzo bezpośredni, po koleżeńsku. – *U nas nauczysz się pracy w grupie, twórczego myślenia oraz efektywnego przyswajania wiedzy* – mówią.

Opowiadają o wydziale, zaletach studiowania na uniwersytecie, wybitnej kadrze i bardzo dobrym wyposażeniu sal, a także o walorach sopockiego kurortu i życiu studenckim, które koncentruje się nie tylko w salach wykładowych i bibliotekach, ale rozlewa również

Wybierz ekonomię wybierz Sopot

Plus Edu-Bus



W jeden z marcowych poranków wyruszamy więc do Kwidzyna

na lokalne puby (studencki klub Łajba jest popularnie nazywany aulą „Ł”) oraz plażę i molo. Dzielą się różnymi praktycznymi informacjami. – *Studia to nie jest tylko rycie* – mówią. – *Najcięższy jest pierwszy rok, potem jest już tylko fajnie. Możecie znaleźć czas, żeby zrobić do skromnego budżetu. Możecie nauczyć się wielu rzeczy w praktyce, tak jak np. podczas obecnej akcji czy też innej ostatnio przeprowadzanej – „Marka Trójmiasto”. Przygotowujemy się do tego, co będziemy robić w przyszłości. Jeżeli jesteście otwarci i kreatywni – serdecznie zapraszamy – zachęcają pasażerowie Plus Edu-Busa. Towarzyszący im specjalista ds. rekrutacji wyjaśnia pokrótce, na czym polega wprowadzony na UG system boloński oraz jakie warunki rekrutacji dotyczą osób zdających starą maturę, a jakie osób piszących nową. Okazuje się, że trzystopniowy system kształcenia dla wielu maturzystów wcale nie jest jasny i oczywisty. – *Czy po zdobyciu licencjatu, żeby kontynuować naukę i zrobić magisterium, trzeba będzie jeszcze raz zdawać na studia?* – pytają z lekką przestraszeni uczniowie. Przy okazji dowiadują się, że mogą podjąć nie tylko studia dzienne, ale także zaoczne i wieczorowe, mają również szansę na odbycie części nauki na jednej z 50 zagranicznych uczelni w ramach programu Sokrates-Erasmus.*

Edu-Bus drogą mknie

Na koniec uczniowie otrzymują jeszcze kilka dodatkowych informacji, takich na odstresowanie. Są zachęceni do

wzięcia udziału w rozmaitych konkursach przygotowanych przy współudziale studentów. Można w nich wygrać m.in. bilety dla całej klasy do kina, możliwość wzięcia udziału w próbnym egzaminie wstępnym, a nawet wycieczkę na Rodos. Uczniów przed powrotem na lekcje czeka jeszcze jedna atrakcja – na pamiątkę wizyty uniwersyteckiej ekipy otrzymują drobne upominki-gadżety.

Z Pruszcza jedziemy do Kwidzyna. Tutaj czeka nas jeszcze kilka szkół, zainteresowanie prezentacją jest ogromne. Kolorowy autobus przemieszczający się z jednego krańca miasta w drugi wyraźnie zwraca uwagę mieszkańców, a wizyta studentów jest sporym wydarzeniem dla uczniów. Na pytanie kto już w tej chwili zdecydowany jest zdawać na ekonomię, rękę podnosi przeważnie jedna-dwie osoby. Na więcej odwagi uczniowie zdobywają się tuż po zakończeniu prezentacji – podchodzą wówczas do reprezentantów uniwersytetu i zadają dodatkowe pytania. Wielu z nich dopiero zastanawia się nad wyborem kierunku studiów.

Edukacyjny autobus spełnił dwie dodatkowe role. Żacy postanowili wykorzystać niezagospodarowaną przestrzeń autokaru i przy okazji jednego z wyjazdów zawieźć dzieci z zaprzyjaźnionego domu dziecka do zoo. Plus Edu-Bus kursował także w trakcie Targów Akademia i dni otwartych Wydziału Ekonomii między Sopotem a Oliwą, zapewniając darmowy transport młodzieży odwiedzającej w tych dniach uniwersytet.

► **Monika Domachowska**

Fot. Monika Domachowska

Debata

o europejskiej przestrzeni

Traktat
Konstytucyjny

*„Elizabeth Guigou
na początku dyskusji
zauważyła, że na historię
europejskiej demokracji składają
się starania o zapewnienie
obywatelom zarówno wolności,
jak i bezpieczeństwa,
co niejednokrotnie, jak się okazuje,
stanowi dążenia sprzeczne*

Od stycznia do czerwca br. odbywał się cykl spotkań pod wspólnym tytułem „Francusko-polskie debaty europejskie”, których celem jest przybliżenie polskiej opinii publicznej założeń europejskiego Traktatu Konstytucyjnego. W spotkaniach biorą udział osoby o specjalności z Polski i Francji, specjaliści od polityki, ekonomii, prawa i kultury. Podjęmą dyskusje na temat europejskiej polityki zagranicznej, wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, przyszłości Europy oraz jej problemów gospodarczych i społecznych. Druga z cyklu debat, zorganizowana przez Instytut Francuski w Warszawie, Ambasadę Francji w Polsce i miesięcznik „Unia&Polska”, we współpracy z Centrum Europejskim UG, odbyła się na Uniwersytecie Gdańskim. W spotkaniu prowadzonym przez **prof. Andrzeja Stępnia** udział wzięli: **Elizabeth Guigou**, francuska deputowana, **prof. Bronisław Geremek**, polski eurodeputowany, oraz **Pierre Ménat**, ambasador Francji w Polsce. Temat debaty zawarto w hasle „Europa, przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”.

Wolność i bezpieczeństwo

Elizabeth Guigou na początku dyskusji zauważyła, że na historię europejskiej demokracji składają się starania o zapewnienie obywatelom zarówno wolności, jak i bezpieczeństwa, co niejednokrotnie, jak się okazuje, stanowi dążenia sprzeczne.

Europejskim celem nie jest uniformizacja prawodawstwa wewnątrz UE, ale wzajemne uznawanie ustawodawstwa krajów członkowskich; uznawanie procedur karnych, współpraca w zakresie ekstradycji. Problemy pojawiają się również w zakresie prawa cywilnego, na przykład w przypadku rozwodów małżeństw wielonarodowościowych. – *Tego typu sytuacje miały miejsce m.in. wśród małżeństw francusko-niemieckich. W konfliktowych rozprawach sądy każdego z krajów wydawały sprzeczne wy-*

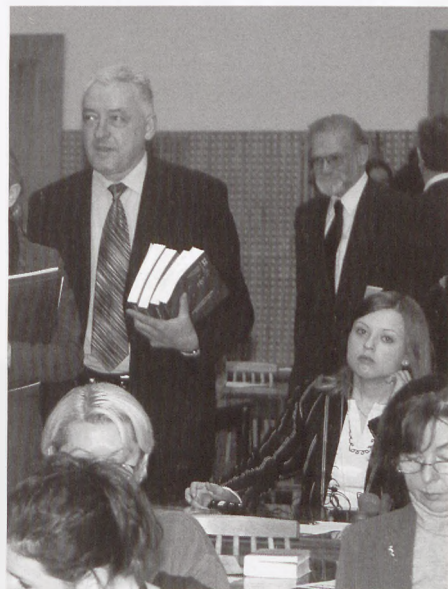
roki, następnie dochodziło do porwań dzieci i innych równie dramatycznych sytuacji. Obecnie przyjęto zasadę, że wyrok obowiązujący wydaje sąd kraju, w którym mieszka małżeństwo – mówiła Elizabeth Guigou. Deputowana wyraziła także nadzieję, że mająca powstać w przyszłości prokuratura europejska z czasem zajmie się nie tylko sprawami budżetowymi, ale także istotnymi kwestiami prawnymi.

Imigracja

Polska granica wschodnia jest zarazem jedną z granic zewnętrznych Unii Europejskiej. To 1200 km, które trzeba kontrolować, wzmacniać procedury związane z ich przekraczaniem. Zdaniem francuskiej deputowanej, nie można tymi kwestiami obarczać Polski, powinny się one znaleźć w zakresie wspólnej polityki europejskiej. Mogłaby nawet powstać wspólna straż, rodzaj żandarmerii europejskiej, oczywiście przy jednoczesnym zachowaniu całkowitej suwerenności Polski. Profesor Geremek zauważył natomiast, że pomimo obaw przed zalaniem Europy przez falę imigrantów w ciągu ostatnich czterech lat nieustannie zmniejsza się liczba osób szukających w UE azylu. Tymczasem starzejącej się Europie do rozwoju niezbędny jest napływ nowych imigrantów. Nie sprawdziły się również obawy przed zalaniem unijnego rynku pracy przez pracowników ze Wschodu, co mogłoby naruszyć jego stabilność (pomimo to już wkrótce może się okazać, że więcej polskich lekarzy spotkamy w Wielkiej Brytanii niż w RP). Metodą na rozwiązanie tego typu problemów nie jest jednak zamknięcie granic, a kreowanie polityki pozytywnej, m.in. przez stwarzanie lepszych warunków pracy w kraju ojczystym. – *W polityce bardzo ważną sprawą jest tworzenie nadziei. Stworzenie europejskiej przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości stanowi właśnie taką wspianą nadzieję – podkreślił profesor.*

Referendum

Prof. Bronisław Geremek zauważył, że planowane referendum konstytucyjne stwarza bardzo dobrą okazję do zastanowienia się, jakie znaczenie dla nowego kraju unijnego, jakim jest Polska, ma prawodawstwo europejskie. Przy tym charakterystyczne jest, że partie polityczne w większości wypowiadają się negatywnie na temat konstytucji europejskiej, natomiast społeczeństwo w sondażach ją popiera. – *Konstytucji nie należy rozpatrywać w jej warstwie ściśle juredykcyjnej. Są elementy skłaniające do satysfakcji i dumy: możemy przekraczać granice wyłącznie na podstawie dowodu osobistego, co jest ważne zwłaszcza dla pokolenia, dla którego*



Podczas debaty – prof. Andrzej Stępnia i prof. Bronisław Geremek

posiadanie paszportu było czymś nieosiągalnym. Powodem do zadowolenia jest także wzajemne uznawanie wyroków sądowych – mówił polski eurodeputowany. Zdaniem profesora, Polacy nie zawsze podzielają niepokoje unijne; nie traktujemy ich jak swoich i to jest problem. Brakuje poczucia, że Unia Europejska dotyczy nas wszystkich.

► Iwona Brzezińska

Fot. Centrum Europejskie UG

**Koło Naukowe
im. Petera von Danzig**
przygotowało dla uczestników
zjazdu specjalną niespodziankę
– pokaz sztuki walki mieczem
długim, odtwarzanej dokładnie
według „Traktatu szermierczego”
z 1452 roku

Utarczki i potyczki historyków

**XIII Ogólnopolski
Zjazd Historyków**

W połowie marca sto osiemdziesiąt osób z ponad dwudziestu pięciu kół naukowych wzięło udział w XIII Ogólnopolskim Zjeździe Historyków, czyli największej cyklicznej konferencji studentów historii w Polsce, tym razem zorganizowanej na Uniwersytecie Gdańskim. Celem zjazdów jest prezentacja pracy badawczej młodych historyków, wymiana doświadczeń naukowych, a także wzajemne poznanie studentów z różnych ośrodków, nieraz owocujące dalszą współpracą. W praktyce odbywa się to w ten sposób, że uczestnicy dzielą się na kilkanaście grup tematycznych i chronologicznych. W każdej z nich prezentowane są referaty, po których następują dysputy, nieraz długie i burzliwe. – *Dyskusje w poszczególnych sekcjach bywały naprawdę zacięte, uczestnicy potrafili spierać się o różne niuanse. Atmosfera bardzo sprzyjała wymianie poglądów. Silne były zwłaszcza grupy badające historię wojskowości oraz historię najnowszą. Coraz większym zainteresowaniem cieszy się historia społeczno-kulturalna (pojawił się np. referat nt. cenzury w polskiej kinematografii czy też fotografii sportowej). Dawniej*

królowała przede wszystkim historia polityczna, obecnie to się zmienia – mówi Łukasz Wiliński, prezes Naukowego Koła Historyków UG. Wśród innych interesujących referatów pojawiły się i takie: „Gdy August pił cała Polska była pijana. O spożyciu alkoholu w czasach saskich”, „Precz z kuchenną niewolą – chcemy nowy byt! Czy gospodyni domowa mieściła się w polityce partii komunistycznej?”, „Życie codzienne internowanych w stanie wojennym na przykładzie Obozu Odosobnienia w Uhercach”, „Ubiór codzienny oraz moda kobieca i młodzieżowa w PRL-u w latach 1956-1970”, „O okularach w średniowieczu. Polska na tle Europy i Orientu” oraz wiele innych. Studenckie Koło Naukowe im. Petera von Danzig przygotowało dla uczestników zjazdu specjalną niespodziankę – pokaz sztuki walki mieczem długim, odtwarzanej dokładnie według „Traktatu szermierczego” z 1452 roku. Walczący wystąpili w jednej z sal uniwersyteckich z atrapami drewnianych mieczy, w maskach ochronnych i ochraniaczach. Był to z pewnością niecodzienny widok.

Przy okazji wizyty w tak interesującym mieście, jakim jest Gdańsk, uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia nie tylko



Fot. NKH UG

Trójmiasta, ale także wzięcia udziału w wycieczkach do Malborka, Pelplina oraz Muzeum Etnograficznego we Wdzydzach Kiszewskich.

XIII Zjazd zorganizowało Naukowe Koło Historyków UG. Istnieje ono od kilkunastu lat, kontynuuje działalność powstałego w 1987 roku Koła Ikonograficznego. Od 1999 roku opiekę merytoryczną sprawuje nad nim **dr hab. Józef Włodarski**. Członkowie NKH UG to kilkudziesięciu studentów historii wszystkich lat. Organizują objazdy naukowe w Polsce i za granicą, współpracują z różnymi organizacjami i stowarzyszeniami, uczestniczą w dyskusjach panelowych, biorą udział w konferencjach naukowych oraz organizują je (w zeszłym roku – Ogólnopolską Konferencję Studentów Historyków Wojskowości). Ich zainteresowania skupiają się głównie wokół historii XX wieku i rozmaitych aspektów związanych z historią wojskowości. Od 2002 roku wydają własny rocznik – periodyk naukowy „Teki Historyczne”. Pokłosie ostatniego zjazdu młodych historyków zostanie opublikowane na jego łamach.

► (JB)



Fot. NKH UG

”

W programie może wziąć udział każda instytucja działająca w obszarze nauki: uczelnia, instytut naukowy, centrum szkoleniowe, organizacja międzynarodowa, zwłaszcza chętnie widziane są małe i średnie przedsiębiorstwa

Pod patronatem Marie Curie

Stypendia w 6. Programie Ramowym

Około 9 proc. funduszy 6. Programu Ramowego (1,58 miliarda euro) zostało przeznaczone na rozwijanie jednego z kluczowych elementów budowy Europejskiej Przestrzeni Badawczej, czyli na kształcenie naukowców i ich wymianę między instytucjami prowadzącymi badania. Środki te składają się na budżet niezwykle różnorodnego w swej zawartości programu stypendialnego, którego patronką jest Marie Curie.

Nowe możliwości

W porównaniu z poprzednimi programami w 6. PR wprowadzono pewne modyfikacje. Przede wszystkim obecnie ze stypendiów mogą korzystać wszyscy naukowcy, bez względu na dziedzinę, którą się zajmują (obszar badań musi być jednak zgodny z polityką UE, dokładnie z art. 163 Traktatu Wspólnoty Europejskiej, a rezultaty projektu – przynieść UE wymierne korzyści). Zniesiono limit wiekowy; w 6. PR jedynym kryterium jest doświadczenie naukowe. Można mieć zatem więcej niż 35 lat i nadal być „młodym” naukowcem (pod warunkiem że staż naukowy po osiągnięciu tytułu magistra nie jest dłuższy niż 4 lata i nie osiągnęło się jeszcze stopnia doktora) – jest to ukłon zwłaszcza wobec kobiet kontynuujących karierę naukową po przerwach na urlopy wychowawcze. Poza tym możliwości udziału we wszelkiego rodzaju stypendiach otworzyły się także dla badaczy z tzw. krajów trzecich, czyli spoza grupy członków Unii Europejskiej, kandydatów czy też krajów stowarzyszonych z UE. Nowością jest możliwość uzyskania nawet do 100 proc. dofinansowania projektu oraz stworzenie mechanizmów reintegracyjnych – wspierających naukowców w ich badaniach po powrocie ze stypendium.

Uczestnicy

W programie może wziąć udział każda instytucja działająca w obszarze nauki: uczelnia, instytut naukowy, centrum

szkoleniowe, organizacja międzynarodowa, zwłaszcza chętnie widziane są małe i średnie przedsiębiorstwa. Beneficjentami są natomiast naukowcy, którzy spełniają określone warunki. Nie mogą oni mieć obywatelstwa kraju, w którym zamierzają odbyć stypendium. Od tej reguły istnieją jednak wyjątki – na stypendium może liczyć naukowiec europejski, który przez co najmniej 4 lata pracował poza Europą i teraz w ramach programu zamierza kontynuować pracę w kraju macierzystym, a także osoba posiadająca kilka obywatelstw, która w kraju, do którego wybiera się na stypendium, nie przebywała w ciągu ostatnich pięciu lat. Wyjątkiem są również organizacje międzynarodowe – można odbyć w nich stypendium niezależnie od miejsca ich lokalizacji. Na przedłużenie pobytu dzięki stypendium Marie Curie nie może nato-

miast liczyć osoba, która przebywała w kraju przyjmującym dłużej niż 12 miesięcy w ciągu trzech lat bezpośrednio przed złożeniem wniosku lub przyjęciem do pracy przy projekcie.

Projekt

Przed przystąpieniem do pisania projektu należy przeczytać kilka dokumentów; „Work Programme”, „Call text”, „Guides for proposers”, „Handbook”, „Guidance notes for evaluators” oraz „Model Contract”. Wskazówek dotyczących stworzenia bardzo dobrego wniosku jest wiele. Najistotniejsze wydaje się być podkreślenie innowacyjności projektu (zamierzamy zająć się tematami dotąd nie badanymi albo do badań wykorzystujemy nowatorską metodę). Większe szanse na wygraną mają projekty interdyscyplinarne i międzysektorowe. – *Proszę dokładnie wymienić efekty, jakie przyniesie realizacja państwa wniosku, i nie liczyć na to, że ewaluator dojdzie do nich dzięki własnym przemyśleniom. Radzę również o wszystkim pisać przedstawiając korzyści, jakie wypłyną dla obydwu stron – zarówno dla naukowca, jak i instytucji przyjmującej* – mówiła podczas szkolenia zorganizowanego przez Biuro Programów Europejskich UG **Marta Muter** z Krajowego Punktu Kontaktowego w Warszawie.

Warto zwrócić uwagę sprawdzającego nawet na takie wydawałoby się nieistotne szczegóły jak funkcjonowanie w wybranej przez nas instytucji biura obsługującego zagranicznych pracowników, warto nawet wymienić warunki, w jakich będziemy zakwaterowani. Dobrze jest również wykazać, że planowane badania mają związek z naszą dotychczasową działalnością; stanowią jej kontynuację. Opisując każdy planowany etap badań i korzyści z niego płynące należy przewidzieć, co się stanie, gdy któryś z realizowanych kroków nie zakończy się sukcesem, i opisać obydwa możliwe scenariusze.

6 SZYSTY PROGRAM RAMOWY

Specjalne projekty dla msp:
Co-operative Research (CRAFT)
Collective Research

Krajowy Punkt Kontaktowy 6.PR
ul. Świętokrzyska 21, 00-049 Warszawa
tel. (22) 828 74 83 wew. 421, fax (22) 828 53 70

”

– Uderz pięścią w stół,
a nożyce same się
odezwą – głosi prдавne
porzekadło. Po opublikowaniu
w *Gazecie Uniwersyteckiej* artyku-
łu o kołach naukowych na UG
odezwały się do redakcji kolejne
studenckie organizacje.
O ich istnieniu nie wiedzieliśmy
lub nie byliśmy go pewni, ponieważ
ich członkowie – skupieni
na badaniach – niestety,
nie zawsze potrafią wypromować
swoją działalność

Na pięć sekcji dzieli się Studenckie Koło Naukowe Biologów. Katedra Zoologii Kręgowców przyciągnęła studentów zainteresowanych roztocznymi w świecie owadów (sekcja akarologią) oraz pasożytami ryb (sekcja ichtioparazytologii). Tam, gdzie nie sięga już wzrok uzbrojony w soczewki mikroskopów, czyli w głębi natury stworzenia, spoglądają studenci pod czujnym okiem **mgr. inż. Bartosza Słomińskiego** w Katedrze Biologii Molekularnej. Hydrobiologią i ochroną wód zajmuje się sekcja przy Katedrze Genetyki i Cytologii, zaś ptaki obserwują młodzi



Koło Dyskusji Kulturalnych

ornitologów w Katedrze Ekologii i Zoologii Kręgowców. Żadna z sekcji koła naukowego działającego na Wydziale Biologii, Geografii i Oceanologii UG nie ma własnej strony internetowej. Oprócz nich w sieci nie zaistniało Studenckie Koło Biochemiczne, które także rekrutuje się spośród studentów biologii, lecz skupionych w Katedrze Biochemii.

Kolejną na wydziale „doskonale bawiącą się grupę młodych i też nie tak całkiem młodych ludzi z różnych lat studiów i z różnych specjalności” (materiały organizacji) tworzy Naukowe Studenckie Koło Botaniczne przy Katedrze

Koła do potęgi?

O kołach naukowych ciąg dalszy



Studenckie Koło Naukowe Historyków

Taksonomii Roślin i Ochrony Przyrody. Działacze podczas obozów naukowych zajmują się: opracowywaniem flory i zbiorowisk rezerwatów, waloryzowaniem przyrodniczym terenów projektowanych do ochrony, porządkowaniem własnych badań poprzez artykuły, które później prezentowane są na studenckich konferencjach. Członkowie koła zapewniają, że podczas spotkań rozmawiają nie tylko o roślinach i porostach, lecz opowiadają także niestworzone rzeczy i dowcipkują.

Przychodzi sinusoida do lekarza

Królową nauk reprezentuje na uczelni Koło Naukowe Matematyków. Jego członkowie prowadzą na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki, który umożliwia dostęp do najnowszych osiągnięć naukowych, indywidualne bądź zespołowe badania. Współpracują z or-

ganizacjami studenckimi, a także z młodzieżą szkolną. Koło wraz z pracownikami Instytutu Matematyki organizuje przeznaczony dla uczniów szkół średnich turniej „Liga Matematyczna”. Potrafią posługiwać się nie tylko skomplikowanym językiem wzorów matematycznych, ale również mową poetycką – dowodów dostarczają internetowe publikacje liryków (na stronach zamieszczają także dowcipy):

Myślę sobie od samego rana

*W czym jest cała Lebesgue’a lepsza
od Riemanna*

Głupio będzie Riemannowi

Jak się dowi



Koło „Projektor”

Na wydziale funkcjonuje również Koło Naukowe „Void”, będące bazą dla studentów z inicjatywą. Pierwszym krokiem, jaki wykonali przyszli członkowie, było zdobycie komputera, z którego ko-



Koło Naukowe „Lider”

rzyszają do dzisiaj. Sprzęt pozwolił im zrealizować ambitny zamiysł stworzenia internetowego serwisu poświęconego pisaniu programów oraz uzupełnianiu wiedzy na temat informatyki. Swobodną wymianę informacji między studentami



„Projektor” w Belgradzie

i sympatykami tej dziedziny wiedzy ma ułatwiać baza kontaktów i liczne linki.

Rozwijaniem i pogłębianiem wiedzy z zakresu nauk ścisłych i przyrodniczych zajmuje się Naukowe Koło Chemików na Wydziale Chemii UG. Poza realizacją własnych projektów badawczych wydaje gazetkę wydziałową.

Historia kołem się toczy

W oliwskim kampusie mieści się Wydział Filologiczno-Historyczny UG, a w jego murach aktywnie działa Naukowe Koło Historyków. Organizacja może się poszczycić zarówno udziałem w licznych konferencjach naukowych, jak i ich organizacją. *Ogólnopolską Konferencję Studentów-Historyków Wojaskowości* (2004) uważają za największe osiągnięcie, choć z pewnością należy do nich również wydawanie „Tek Historycznych”.

Kulturą krajów używających języków romańskich (Włochy, Francja, Hiszpania, Portugalia i państwa Ameryki Łacińskiej) interesują się osoby tworzące Koło Dyskusji Kulturalnych oraz Koło Naukowe Romanistów przy Katedrze Filologii Romańskiej. Pierwsze z nich ma charakter naukowo-artystyczny, a drugie skupia się głównie na poznawaniu literatury obszaru francuskojęzycznego.

Na wydziale zarejestrowane są m.in. Studenckie Koło Naukowe Polonistów, Koło Naukowe Teatrologów, a także Studenckie Koło Naukowe Filmoznawców. Niestety, ich działalność, nadwątlona nieco przez ciągłą rotację najstarszych roczników, pozostaje w cieniu dokonani

innych studenckich organizacji naukowych. Powodem jest nie tylko mała aktywność zrzeszonych działaczy, lecz także brak pomysłów na autopromocję czy realizację oczekiwań studentów.

Szczególnego rodzaju działalność prowadzi Studenckie Koło Naukowe „Maybe Theatre Company” przy Instytucie Anglistyki. Mimo przynależności do młodego środowiska naukowego jest samodzielną grupą teatralną, która ma już swoją legendę i zasłynęła zarówno w kraju (występy w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Lublinie i Elblągu), jak i za granicą (laury w Bratysławie i Newcastle). Grupa może się poszczycić sporym gronem fanów, którzy uważnie śledzą jej teatralne dzieje.

Swoją teatr, o nazwie „Yugo”, tworzą także studenci Katedry Slawistyki. Działają oni w Translatorskim Kole Slawistów i utworzyli internetowy magazyn „Projektor”. Na stronach sieciowego pisma znajdują się obszernie antologie poezji, prozy oraz dramatu z Serbii i Czarnogóry, a także artykuły o folklorze tych krain. W dziale teatralnym możemy znaleźć omówienia z polskiej prasy poświęcone sztukom Bljany Sribljanović, które z dużym powodzeniem wystawiano na krajowych scenach (m.in. w Teatrze Atelier w Sopocie). Celem redaktorów elektronicznego czasopisma jest promocja literatury i sztuki Serbów i Czarnogórców w Polsce.

Komunikuj się

Wiedzę na temat Unii Europejskiej pogłębiają członkowie Koła Naukowego Integracji Europejskiej „Integrator”, które działa w Katedrze Ekonomii Integracji Europejskiej na Wydziale Ekonomicznym UG. Otwarcie nowych rynków pracy na Starym Kontynencie stanowi z kolei wyzwanie dla Koła Naukowego Zarządzania Personalem „Lider” w Instytucie Handlu Zagranicznego. Sztuka



„Projektor” w Belgradzie

prezentacji (tzw. komunikacji marketingowej) jest przewodnim zagadnieniem dla animatorów naukowej organizacji – w trakcie zimowego semestru odbywały się, z udziałem studentów, warsztaty



„Projektor”

poświęcone pisaniu CV, rozmowie kwalifikacyjnej oraz technikom szybkiego zapamiętywania i uczenia się.

– *To klan tych, którym się czegoś zachciało... A zachciało nam się komunikacji na bardzo szeroką skalę* – reklamuje się Koło Komunikacji Kreatywnej (Wydział Nauk Społecznych), które komunikuje się na trzech poziomach: międzykulturowym (polsko-niemiecka wymiana uczniów i studentów), integracji (obozy na duńskiej wyspie Faster z pacjentami dziecięcych szpitali) oraz ekspresji osobistej (drama pedagogiczna).

Do nagłośnionego w mediach przypadku agresywnego zachowania się uczniów jednej z toruńskich szkół wobec swojego nauczyciela nawiązywała *Sesja Dramy Pedagogicznej*, zorganizowana w ubiegłym roku. Wzięli w niej udział nauczyciele akademicy oraz zawodowi i alternatywni twórcy teatralni – Adam Rusiłowksi, Marzena Paladan, Marzena Nieczuja-Urbańska (Teatr Wybrzeże) oraz Greta Bernhammer. Podczas cyklu spotkań i warsztatów uczestnicy zapoznali się z najważniejszymi zagadnieniami psycho- i socjodramy.

Koło Komunikacji Kreatywnej pomysłów na sposoby efektywnego komunikowania się użycza kołu naukowemu studentów ekonomii „Strateg”, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze, a także Międzywydziałowemu Studenckiemu Kołu Naukowemu „Człowiek @ Nowe Media” UG. Ciągłe zwiększanie się liczby członków, rekrutujących się z niemal wszystkich wydziałów uczelni, pojawianie się nowych zainteresowań wśród członków Koła „Internet w Edukacji”, przyczyniło się do powstania organizacji o tak dużym zasięgu. W kwietniu odbędzie się konferencja *Komunikowanie. Media. Społeczeństwo Informacyjne*, która jest organizowana we współudziale z Gdańską Wyższą Szkołą Humanistyczną.

► Aldona Bacewicz
Fot. Archiwum

” *Czy funkcja rzecznika
praw studenta jest
potrzebna? Zdaniem samego
rzecznika – oczywiście tak.
Uważa on, że liczba spraw
do niego kierowanych będzie
z pewnością rosła*

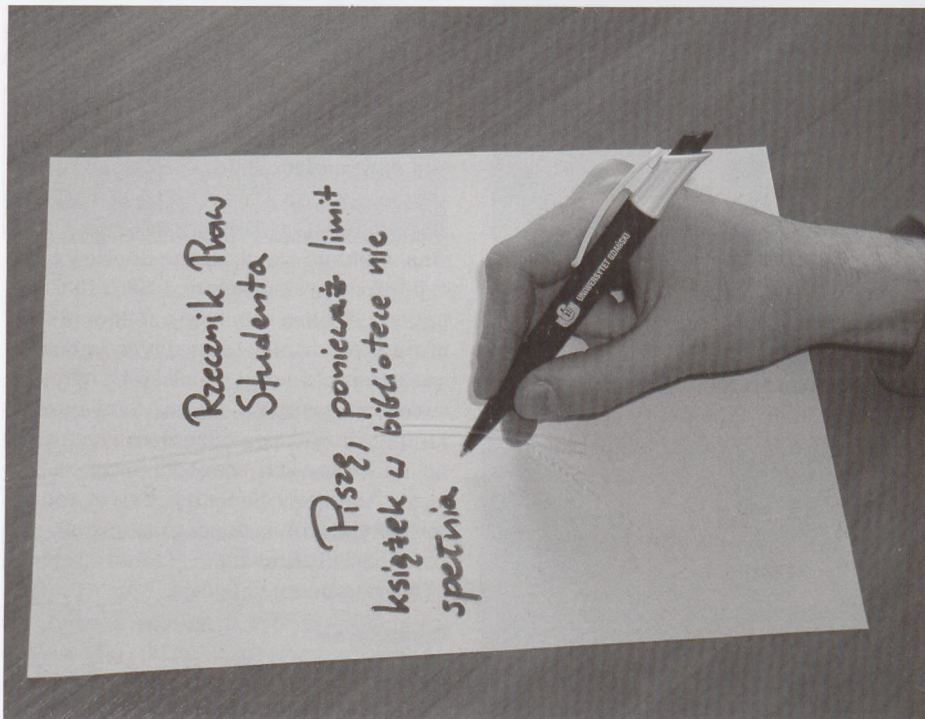
21 lutego 2005 minął rok od powołania przez Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej nowej funkcji w systemie szkolnictwa wyższego – rzecznika praw studenta (RPS). Został nim **Robert Pawłowski**, pierwszy przewodniczący parlamentu, pełniący tę funkcję w latach 1995-1997. Za podstawowe zadanie rzecznika uznano wówczas obronę praw studentów, zwłaszcza w sytuacjach, w których wszelkie inne środki i procedury okazują się niewystarczające. – *Kwestie związane z wnoszeniem opłat podczas studiów, naruszenia godności osobistej, oferowanie edukacyjnej usługi o nieadekwatnym do ceny i obietnic standardzie to najczęstsze pola nadużyć uderzających w studentów* – twierdził powołując RPS przewodniczący Parlamentu Studentów RP, **Przemysław Kowalski**. W niecały rok od momentu powołania rzecznik przedstawił swój pierwszy raport, który zamyka etap rozpoznawania sytuacji w obszarze praw studenckich. Zarazem prezentuje sugestie dla instytucji funkcjonujących w środowisku akademickim oraz propozycje zmian do ustawy o szkolnictwie wyższym.

Skargi, problemy, uwagi

W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy działalności do RPS dotarło (głównie pocztą elektroniczną na adres: rps@psrp.org.pl) ponad pół tysiąca spraw. W raporcie zostały one podzielone na siedem podstawowych kategorii. Znalazły się wśród nich: przypadki nieprecyzyjnych zapisów w regulaminach studiów oraz skargi na krzywdzącą studentów ich interpretację, problemy wynikające z niekompletności lub uniemożliwienia studentom dostępu do dokumentacji przebiegu studiów (np. regulaminów odpłatnego kształcenia), skargi dotyczące sposobu naliczania lub wyłudzenia

Raport o łamaniu praw

Rzecznik praw studenta



Fot. Monika Domachowska

dotychczasowych opłat oraz traktowanie środków publicznych przeznaczonych na pomoc materialną dla studentów jako zastawu mającego służyć zaspokajaniu przez uczelnie swych wierzytelności wobec nich. W raporcie za szczególnie naganne uznano niezwykle częste praktyki wykorzystywania nieznajomości przez studentów szczegółowych regulacji prawnych szkolnictwa wyższego (m.in. dokonywanie skreśleń z listy studentów w sposób wadliwy, odmawianie potwierdzenia odbioru pism składanych przez studenta, uzależnianie wpisów legitymacyjnych od innych niż posiadanie statusu studenta warunków – np. wniesienia dodatkowych opłat). Żacy zwracali się do RPS również z opisami przypadków naruszania ich godności osobistej przez kadrę i administrację uczelni – począwszy od niegrzecznego traktowania, a na feudalnych rela-

cjach panujących na uczelni kończąc (wskazywali m.in. na stosowanie praktyk mobbingowych, nieuzasadnione odwołanie terminu obrony, wielokrotne cofanie do poprawek bez merytorycznego uzasadnienia takiej decyzji). Wśród problemów rozpatrywanych przez RPS znalazły się także uwagi dotyczące niedostosowania systemu kształcenia do potrzeb rynku pracy (wśród zastrzeżeń pojawiły się m.in. dotyczące niewielkiej liczby godzin języków obcych, informatyki oraz praktyk zawodowych), a także skargi o charakterze ogólnym – odnoszące się do zbyt niskiego poziomu oferty edukacyjnej uczelni, systemu stypendialnego lub polityki państwa w dziedzinie szkolnictwa wyższego.

Wnioski, sugestie, propozycje

Pierwszy z wniosków przedstawionych w raporcie RPS warto zacytować

Listy do redakcji

24 lutego 2005 r.

Dziekan Wydziału Zarządzania

Dr hab. Mirosław Szreder, prof. UG

Szan. Pani

Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz

Redaktor naczelny

„Gazety Uniwersyteckiej”

ul. 1 Maja 12

81-828 Sopot

Szanowna Pani!

W „Gazecie Uniwersyteckiej” nr 2 (68) z miesiąca lutego 2005 roku ukazał się artykuł Igora Góreckiego pt. „Strony dla studentów i naukowców wydziałowe www”, w którym zawarto nieprawdziwą informację, dotyczącą zawartości strony internetowej Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego. Nieprawdziwe zdanie brzmi: „Strony Wydziału Chemii, Nauk Społecznych i Wydziału Zarządzania nie pełnią żadnej dodatkowej funkcji, oprócz informacyjnej, która ogranicza się do oferty dla kandydatów na studia oraz spraw studenckich” (s. 15-16).

Stwierdzenie powyższe jest sprzeczne ze stanem faktycznym i wysoce krzywdzące dla Wydziału, który mam przyjemność reprezentować. Nie jest prawdą, że funkcja informacyjna strony wydziałowej www.wzr.pl „ogranicza się do oferty dla kandydatów na studia oraz spraw studenckich”. Strona ta od ponad dwóch lat zawiera dużo bogatszy zbiór informacji, których autor artykułu nie dostrzegł lub nie chciał dostrzec. Oto najważniejsze z nich:

Pełny opis bibliograficzny wszystkich publikacji naukowych autorstwa pracowników Wydziału Zarządzania UG z lat 2002, 2003 i 2004 w podziale na artykuły oraz książki (wraz z rozdziałami wydawnictw zwartych). Baza komputerowa, którą pożyte te tworzą skonstruowana jest w taki sposób, że użytkownik może ją przeglądać dla kolejnych lat w całości, albo oddzielnie dla każdego pracownika Wydziału, poprzez kliknięcie nazwiska autora w spisie pracowników naukowych.

Informacja o wszystkich rozprawach doktorskich obronionych na Wydziale Zarządzania UG w latach 2002, 2003 i 2004, zawierającą nazwiska: doktoranta, promotora, recenzentów oraz tytuł rozprawy doktorskiej. W sumie informacja ta dotyczy blisko 50 rozpraw doktorskich.

Informacja o nadanych przez Radę Wydziału Zarządzania UG w 2004 r. stopniach naukowych doktora habilitowanego, z wyszczególnieniem tytułu pracy habilitacyjnej.

Informacja o wydawanym przez Wydział Zarządzania UG czasopiśmie naukowym pt. „Prace i Materiały Wydziału Zarządzania UG”, składającą się m.in. z charakterystyki tematyki czasopisma, wskazówek dla autorów, a także streszczeń opublikowanych do tej pory opracowań (z wyjątkiem nr 2/2004).

Pełna charakterystyka wydziałowego systemu punktów kredytowych ECTS, której istnienie autor artykułu dostrzegł na Wydziale Ekonomicznym, a nie dostrzegł na Wydziale Zarządzania.

Wyczerpująca informacja o funkcjonującym od 1997 roku zaocznym Studium Doktoranckim oraz o studiach podyplomowych, zawierająca m.in. charakterystykę programu studiów oraz warunków uczestnictwa.

Żadnej z tych informacji nie można potraktować – jak zrobił to autor artykułu – jako informacji ograniczającej się do oferty dla kandydatów i spraw studenckich. Dlatego, biorąc pod uwagę obowiązujące prawo prasowe, a także dbając o prawdziwy, rzetelny obraz Wydziału Zarządzania UG, domagam się stosownego sprostowania w najbliższym numerze „Gazety Uniwersyteckiej” nieprawdziwego stwierdzenia zacytowanego na wstępie.

Uważam, że w przygotowaniu swojego artykułu Igor Górecki wykazał się dużą niestarannością, która w tego typu publikacji krzywdzi nie tylko jednostki Uniwer-

DO KOŃCZENIE NA STR. 28

w całości: „Środowisko szkolnictwa wyższego dotknięte jest wieloma patologiami, których zróżnicowanie i zasięg nie pozwalają podtrzymywać tezy, że zasadniczo różni się ono «od średniego przekroju społecznego»”. Kolejne trzy konkluzje również nie przedstawiają sytuacji w optymistycznych kolorach. Pojawiają się w nich uwagi mówiące, że w relacjach student–uczelnia istnieje całkowite zachwianie proporcji i przygniatąca dominacja szkoły we wszystkich dziedzinach, brakuje powszechnego zrozumienia zasady mówiącej, że student powinien być traktowany podmiotowo, a nie przedmiotowo, ponadto model działania szkół wyższych ma wszystkie wady charakterystyczne dla administracji publicznej, co powoduje konieczność określania relacji na linii student–uczelnia–państwo w drodze niedoskonałych regulacji publiczno–prawnych.

Na podstawie zebranej korespondencji rzecznik przedstawił dwie podstawowe sugestie – po pierwsze, zwrócił się do MENiS o zdecydowane przyspieszenie prowadzenia procedur w decyzjach odwoławczych, a do Państwowej Komisji Akredytacyjnej, Konferencji Rektorów i MENiS – o intensywniejszy nadzór nad działaniami organów uczelni w kierunku likwidacji opisanych w raporcie zjawisk. Zaproponował także zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym. Generalnie powinny one zmierzać do większego upodmiotowienia studenta na uczelni, co miałyby zostać osiągnięte poprzez wzmocnienie wpływu samorządów studenckich na decyzje i kształt organów uczelni oraz respektowanie prawa do pełnej informacji o kosztach kształcenia, a także uznanie prawa oceny jakości kształcenia za podstawowe prawo studenckie.

Czy funkcja rzecznika praw studenta jest potrzebna? Zdaniem samego rzecznika – oczywiście tak. Uważa on, że liczba spraw do niego kierowanych będzie z pewnością rosła, przede wszystkim z powodu przewidywanych zmian strukturalnych w obrębie szkolnictwa wyższego oraz zmiany świadomości obywatelskiej Polaków.

► **Tomasz Benkowski**

Listy...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 27

sytytu Gdańskiego, ale szkodzi Uniwersytetowi jako całości. W odniesieniu do niektórych wydziałów, w tym Wydziału Zarządzania, autor nie zwraca uwagi na to, że zawartość ich stron internetowych jest co najmniej tak bogata, jak w innych uczelniach akademickich. Nie można bowiem jednym zdaniem zbyć tego, że na naszej stronie wydziałowej zawarte są aktualne rozkłady zajęć na wszystkich kierunkach studiów dziennych i zaocznych, bogate informacje o studenckich kołach naukowych, forum dyskusyjne samorządu studenckiego, harmonogramy sesji egzaminacyjnych, szczegółowe informacje dla kandydatów na studia i szereg innych użytecznych informacji. Poprzez stronę wydziałową, drogą elektroniczną studenci zapisują się także na wykłady do wyboru, czego autor także nie zechciał zauważyć. W ten sposób czytelnik otrzymał skrzywiony obraz aktywności Uniwersytetu Gdańskiego i jego jednostek w zakresie komunikacji elektronicznej. Deprecjonowanie naszych wysiłków i niewątpliwych osiągnięć w tym względzie nie leży w interesie Uczelni.

Z poważaniem,

Dr hab. Mirosław Szreder, prof. UG

Do wiadomości:

Prof. dr hab. Andrzej Ceynowa**– Rektor Uniwersytetu Gdańskiego****Członkowie Rady Wydziału Zarządzania UG**

3 marca 2005 r.

Sz. Pani**Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz****Redaktor naczelny****„Gazety Uniwersyteckiej”****ul. 1 Maja 12****81-828 Sopot**

Szanowna Pani!

W związku z tym, iż w „Gazecie Uniwersyteckiej” nr 2 (68) z miesiąca lutego 2005 roku ukazał się artykuł Igora Góreckiego pt. „Strony dla studentów i naukowców; Wydziałowe WWW”, w którym zawarto nieprawdziwą informację dotyczącą zawartości strony internetowej Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego, chciałbym podzielić się z Panią kilkoma uwagami na temat rzetelności dziennikarstwa, a dokładniej jej braku, uprawianego w „Gazecie Uniwersyteckiej”. Nieprawdziwa informacja zawarta jest w zdaniu, które brzmi: „Strony Wydziału Chemii, Wydziału Nauk Społecznych i Wydziału Zarządzania nie pełnią żadnej dodatkowej funkcji, oprócz informacyjnej, która ogranicza się do oferty dla kandydatów na studia oraz spraw studenckich” (s. 15-16).

Jak już wspominałem, zdanie to nie jest zgodne ze stanem faktycznym, a po drugie z kontekstu artykułu wynika, iż autor uznaje funkcję informacyjną wydziałowej strony **www** za mało istotną. Tymczasem w naszej opinii jest to bardzo ważna, jeśli nie najważniejsza, funkcja strony wydziałowej. Studenci, a także kandydaci na studia, mają prawo do pełnej informacji. Dlatego też na naszej stronie znajdują się m.in.:

- aktualny plan zajęć (chciałbym zauważyć, iż element taki jest obecny na stronach tylko trzech wydziałów)
- spis przedmiotów, siatka godzin, harmonogram i duża baza materiałów on-line do zajęć prowadzonych na Wydziale Chemii (szczególnie istotne podczas wdrażanego właśnie systemu e-learning)

- własne forum dyskusyjne (oczyszczane; uruchomione głównie ze względu na wykorzystanie go na zajęciach)

Ponadto strona nasza od wielu już lat zawiera inne treści, których autor artykułu nie potrafił lub nie chciał dostrzec, iż wymienię hasłowo: Biuletyn Naukowy, spis publikacji, Studium Doktoranckie, historia Wydziału, galerie zdjęć, utylizacja odpadów, Naukowe Koło Chemików, seminaria i konferencje, sprawozdania i protokoły, ogłoszenia, nie wspominając już o wszystkich wymaganych szablonem uniwersyteckim informacjach podstawowych (władze, struktura, adresy i telefony, „informacje dla...”) oraz „linkach” do różnego typu instytucji, że wymienię KBN, TASK czy PG.

Co więcej, osoby zainteresowane mogą dotrzeć do tzw. stron prywatnych (zainteresowania naukowe i pozanaukowe), a co jeszcze ważniejsze, do stron katedr i zakładów, na których znajduje się szereg informacji: składy osobowe, informacje ogólne o danej jednostce, zainteresowania naukowe, spisy publikacji, tematy prac magisterskich, spisy magistrantów i/lub doktorantów, godziny konsultacji itp.

Z przytoczonych powyżej przykładów jednoznacznie wynika, iż cytowane na wstępie zdanie autora artykułu jest nieprawdziwe. Mam nadzieję, iż krzywdząca dla Wydziału Chemii opinia na temat jego strony **www** wynika tylko z braku rzetelności dziennikarskiej autora artykułu. Przykładów niestaranności i braku wyważenia w formułowaniu opinii przez autora można znaleźć więcej. Przede wszystkim kolejne opisy stron wydziałów sugerują przejrzenie tylko strony głównej, bez zagłębiania się w treść i pobieżne choćby sprawdzenie zawartości serwisu. Po drugie, chciałbym zwrócić uwagę, iż szata graficzna **wszystkich wydziałów** jest z definicji identyczna (zaprojektowana przez pracowników OI UG), a więc krzywdzącym jest stwierdzenie, że na jednym z Wydziałów jest ona bardziej atrakcyjna od szaty na innym wydziale. Ponadto w adresach stron wydziałów (strona 15, prawa kolumna) znajdują się błędy.

W podsumowaniu chciałbym stwierdzić, iż omawiany artykuł jest przykładem braku rzetelności dziennikarskiej. Autor artykułu deprecjonuje wysiłek pracowników Uniwersytetu Gdańskiego, w tym naszego Wydziału, w zakresie rozwijania komunikacji elektronicznej. Nie służy to naszemu Wydziałowi i, jak mi się wydaje, nie służy to naszej Uczelni. Wydaje mi się, iż każda szanująca się gazeta, a chciałbym za taką uważać „Gazetę Uniwersytecką”, powinna sprawdzać rzetelność podawanych przez siebie informacji oraz ocen. W przypadku naruszenia tego kanonu, a miało to miejsce w tym artykule, w minimalnym przynajmniej zakresie powinna naprawić popełnione przez siebie błędy poprzez zamieszczenie stosownego sprostowania.

Dziekan Wydziału Chemii Uniwersytetu Gdańskiego
prof. dr hab. inż. Lech Chmurzyński

Do wiadomości:

Prof. dr hab. Andrzej Ceynowa**– Rektor Uniwersytetu Gdańskiego****Członkowie Rady Wydziału Chemii UG**



*W obiektywie
Moniki Domachowskiej:*

EDU-BUS



BIBLIOTEKA
UNIwersytecka
Gdańsk

CIU 6814

4/2005